Nr. 221. Środa 5 Września 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za wrzesień w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.
Na Gazetę z Przewodnikiem w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy mianował praktykanta sądowego Edwarda Nahlika bezpłatnym auskultantem sądowym.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że bydło rogate, oraz owce i kozy przeznaczone na wystawę odbyć się mającą w miesiącu bieżącym we Lwowie, zaopatrzone być mają certyfikatem zdrowia i pochodzenia wedle postanowienia §. 15 ustawy z 29 czerwca r. 1868 bez którego bezwarunkowo wykluczone będą od wystawy.

Ogłoszenie.

Z końcem sierpnia 1877 r. było w obiegu na zasadzie ustaw z dnia 24 grudnia 1867 r., (Dz. u. p. nr. 3 z r. 1868) i z dnia 1 lipca 1868 (Dz. u. p. nr. 84):

A. Według rejestrów prowadzonych w uprzyw. austryackim banku narodowym, a obecnie sprawdzonych:

Udziałowych przekazów hipotecznych a mianowicie:

a) opiewających na monetę konwencyjną zł. 12.150, t. j. w wal. austr. zł. 12.757 ct. 50

b) opiewających na w. a. 59,654.050 zł. — ct.

Razem . 59,666.807 50

B. Wydanych z zamknięcia przez obie komisye kontroli not państwa a mianowicie:

		zł.	ct.
jednoreńskowych	74,693.730		
pięcioreńskowych	107,028.530		
pięćdziesięcioreń.	170,610.850		
razem .		352,333.110	—
w ogóle .		411,999.917	50

Wiedeń, 1 września 1877.

Z komisyi Rady państwa dla kontroli długów państwa.

Dr. Henryk Perger de Pergenau
prezydent.

Dr. Ignacy Kaiser.
członek komisyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 5 września.

Usposobienie obu parlamentów w sprawie ugodowej uległo, jak się zdaje, w czasie feryi zupełnej a bardzo korzystnej zmianie. Nie widać już dawnego antagonizmu między stronnictwem wiernokonstytucyjnem Rady państwa a liberalnem sejmu węgierskiego, nie odzywają się dawne insynuacye i skargi na zamiar stworzenia sytuacyi przymusowej i wyzyskania jednej lub drugiej strony rokującej, nie ponawiają się wreszcie w Budapeszcie złośliwe komentarze o stosunku rządu przedlitawskiego do większości parlamentarnej, komentarze, których celem było tylko zastosowanie na małą skalę odwiecznej zasady: *divide et impera*. Jak w wzajemnych stosunkach tak i w swojej wewnętrznej organizacyi większości parlamentarne w obu częściach monarchii nie myślą wracać na dawną drogę, a mianowicie nie pragną bynajmniej wywoływać przesileń gabinetowych. Węgierskie stronnictwo liberalne przyszło do przekonania, że w tej chwili ugodę przeprowadzić może tylko gabinet tak pewny ogólnego zaufania jak gabinet Tiszy, a stronnictwo wiernokonstytucyjne uznaje rękojmie, jakie daje Tisza trwałości zawartej ugody i nie życzy sobie żadnej zmiany.

Francya straciła wielkiego obywatela, którego jej świat cały mógł zazdrościć, którego pamięć żyć nie przestanie, dopóki istnieją Francuzi. Telegram, donoszący o nagłej śmierci Thiersa, musiał w całej Francyi sprawić tak bolesne wrażenie, jakiego nie doznano tam pewnie od smutnych czasów r. 1870. Francya traci w Thiersie genialnego historyka, wielkiego polityka, znakomitego mowcę i co właśnie dziś najboleśniejsza, patryotę, który po wszystkie czasy i wszystkim pokoleniom francuskim służyć może za wzór wspaniały, prawie niedościgniony. Życie, dzieła i czyny Thiersa, to materyał tak olbrzymi dla historyka, że wyczerpnie go dopiero wtedy, jeżeli napisze szczegółową historyę Francyi w ostatnich kilkunastu latach. Z nazwiskiem Thiersa bowiem splotły się dzieje tych lat, tak pamiętnych dla świata tylu wielkiemi wypadkami. Po nad wszystkie wielkie zasługi Thiersa góruje jego patryotyczna działalność na posadzie prezydenta republiki w czasie strasznego pogromu, w chwili, gdy nikt oprócz niego nie czuł się zdolnym do rządzenia państwem do głębi skołatanem. Thiers ocalił Francyę i zasłużył sobie sumiennie na nazwę zbawcy ojczyzny w tem pięknem znaczeniu, w jakiem nazwę tę spotykamy w dziejach starożytnych. Zorganizować kraj, wstrząśnięty we wszystkich podstawach bytu społecznego i politycznego najpierw przez katastrofę wojenną a zaraz potem jeszcze więcej przez bezprzykładną w dziejach rewolucyę, spłacić miliardową kontrybucyę i mimo to utrzymać kraj na stanowisku rozkwitu ekonomicznego, wskrzesić armię zniszczoną i ocalić otuchę w społeczeństwie, to zadanie tak olbrzymie a tak świetnie przez Thiersa spełnione, że cała Europa hołd mu oddała już za życia, że cały świat podziwiać go nie przestanie. U zwłok Thiersa umilknąć powinny wszystkie waśnie stronnictw, wszystkie drobne namiętności politycznego życia, które dziś w tak opłakany sposób rozwija się we Francyi. Trzebaby zwątpić zupełnie o losie Francyi, jeżeliby część jej obywateli, opierająca się wszelkiemi sposobami ustaleniu republiki, koiła dziś żal swój tą refleksyą, że z Thiersem idzie do grobu jedyny groźny kontrkandydat marszałka Mac Mahona, że w bliskich wyborach republikanie staną u urny wyborczej jak armia, której wódz genialny zginął w przededniu rozstrzygającej bitwy!

Pieniądz jest dziś nierównie więcej niż za czasów generała Montecculi niezbędnym czynnikiem wojny. Nowoczesny system prowadzenia wojen potrzebuje już nie krociowych, lecz milionowych armij i nie zadawala się milionowemi kontrybucyami lecz sięgnął po miliardy, a wydoskonalone środki zniszczenia pozwalają w jednym miesiącu zadać pokonanemu przeciwnikowi takie straty, jakich dawniej nie sprowadzała całoroczna kampania. Świat zaczyna finansami mierzyć zdolność państw do prowadzenia wojny, więc pieniądz odgrywa rolę pulsu, po którym poznaje się stopień niebezpieczeństwa i gorączki wojennej. Cóż dziwnego zatem, że świat zaczyna stawiać pytanie, czy Rossya ze stanowiska swoich finansów może

---

FIGIEL KONFEDERACKI

VIII.

Porucznik Goliszewski, widząc dezercyę całego oddziału, stał niemy z gniewu i osłupienia.

— Trudna rada, mości poruczniku — ozwał się tonem żartobliwej kondolencyi Biernawski — trzeba się pogodzić z losem. Żołnierze twoi pod naszym chcą walczyć sztandarem; wrócisz waćpan sam do domu...

— W łeb palnę pierwszemu! — zawołał wreszcie porucznik — a to bunt oczywisty!... Wyraźne pogwałcenie praw przysługujących wysłannikowi! — wołał dalej zaperzony i zalterowany.

— Ciszej, ciszej — szepnął mu do ucha kolega. — Czy mam zebranym tu konfederatom opowiedzieć, jakie funkcye pełniłeś waćpan, dopomagając zdrajczyni Paulucowej?

Goliszewski zadrżał, twarz jego okryła się bladością.

— Wiem o wszystkiem — ciągnął dalej Biernawski, widząc, że wrażenie na słuchaczu uczynił. — Wedle artykułów wojskowych, czeka cię haniebna szubienica, ale zachowam rzecz w tajemnicy, wynoś się tylko co prędzej,.. Oto masz respons od podczaszego. Żeby ci jednak nie było smutno powracać, dam piękną odaliskę, którą nasi ludzie odbili u Budziackich Tatarów, odwieziesz ją łowczemu koronnemu, pewnie ci wdzięczny będzie za ten darunek! — dodał z filuternym uśmiechem...

I na dany znak, z za wału wysunął się karabon, czterma wołami ciągniony. Na nim zaś spoczywał kosz nie kosz, pudło nie pudło, a coś pośredniego między pierwszym a drugiem. Buda ta szczelnie ze wszech stron zamknięta, posiadała z boku nie wielkie okienko.

— Oto branka w tej kryjówce! Zdaje się, że wschodnia w niej krew płynie, języka naszego nierozumie... Dla bezpieczeństwa dodaję ci sześciu żołnierzy, którzy ją odeskortują aż do bramy lackiej... Jedź szczęśliwie, a drugi raz — dodał ciszej — nie próbuj rzemiosła, które z powołaniem oficera Rzeczypospolitej nie licuje...

Goliszewski wracał na podolską ziemię bez pocztu, pocieszając się przynajmniej, że nie z pustemi, jak to mówią, rękami, wiózł bowiem odpowiedź p. Joachima Potockiego, wiózł jakąś piękność tajemniczą... Spodziewał się więc biedny porucznik, że posługą tą, potrafi ułagodzić gniew pana łowczego, ale co komendant na to wszystko powie?

Pod wpływem smutnych myśli odbywał podróż, która całą noc wypełniła. Myślał nad tem, jakby tu za czterdziestu zbałamuconych żołnierzy, bodaj tych sześciu zatrzymać, co mu służyli za eskortę, ale na drodze nikogo nie spotkał, wedety przy wiechach były ściągnięte, żerdzie przedwczoraj spalone, nieustawiono ich jeszcze, więc i straż niepotrzebna. Z pudła ustawionego na karabonie, dobywały się niekiedy przyciszone jęki, ale je natychmiast mitygował dowódzca eskorty, który nachylał się do okienka, i nakazywał milczenie tajemniczej brance.

Bez przygody, dobrze jeszcze przed świtaniem stanęła cała kawalkada u bramy miejskiej. Konfederaci pożegnali porucznika i tęgim kłusem pomknęli przez lackie gumniska, on zaś w towarzystwie poganiacza wołów, wylękłego Mołdawiana, wtoczył się z karabonem w wązką ulicę Batorego, a poleciwszy strażnikowi, aby kolasę odprowadził do starościńskiego pałacu, sam podążył do pana Branickiego.

Łowczy zbudzony przywołał porucznika, odczytał list, w którym jednak zawierała się tylko prośba o opiekę dla branki, jako dla słabej kobiety...

— Widziałeś waćpan niewolnicę? — spytał porucznika spiesznie narzucając szlafrok....

— Nie widziałem panie regimentarzu, zabarykadowana w karocy...

— Mówiła co do waszmości?...

— Ani słowa; słyszałem tylko jej żałośne jęki...

— Gdzieżeś ją ulokował?

— Czeka tu na dziedzińcu...

Pan łowczy zaciekawiony wyskoczył z pokoju. Pachołek starościński niósł za nim światło, drugi z niezwykłym pospiechem odmykał pudło. Nareszcie drzwiczki rozwarły się, wszyscy zaglądnęli do jego wnętrza...

Pierwsze co uderzyło widzów — była to jakaś olbrzymia masa... Z kolei dojrzano, że postać ta ma twarz dużą jak patelnia z wiszącym podbródkiem, z malutkiemi oczkami, z nosem krótkim a okrągłym... Czepiec pomięty i zbrukany okrywał włosy w nieładzie spadajace na szyję.

— Cóż to za monstrum?! — zawołał pan łowczy.

— A toć to, jaśnie wielmożny panie, ciotka Paulucowa z lackiej dzielnicy, co sadło sprzedaje! — odezwał się rozśmiany na całą gębę pachołek...

— Jezus, Marya. Józefie święty, gdzież to ja znowu jestem! — zawołała kabaniarka.

— Wyłaź przeklęta babo — wrzasnął łowczy — domyślając się, że mu figla wypłatali konfederaci.

— Nie mogę — odezwała się ciotka molestującym głosem — jestem uwiązana!

Goliszewski stał znękany na boku; wolałby, żeby się wówczas ziemia pod nim zapadła.

Paulucowę odesłano do komendantury, gdzie podążył także i porucznik. Wylękła niewiasta doręczyła p. Wittowi list od księdza biskupa. Pasterz złożył dowody złośliwości nie małej. Oto dziękował w nim jenerałowi, że żywił przez parę tygodni zgłodniałe rzesze konfederatów i że przyczynił się do powiększenia zbrojnego ich zastępu, przysyłając kompanię żołnierzy, którzy dobrowolnie przystąpili do związku. Ztąd wyrastał, jako konkluzya, punkt trzeci, że oni, starszyzna, nie mogą czynić recessu, kiedy do konfederacyi napływają tak licznie prostaczkowie, nierozumiejący zawiłych polityki kombinacyj. Za to wszakże wszystko J. Excellencya wdzięczność chcąc okazać, odsyła Paulucowę, żywą i zdrową, agenta dyplomatycznego pana generała, ale bez „addytamentów alimentarnych", bo te czuł się w prawie rozdać żołnierzom. Nakoniec nie zatrzymuje i Goliszewskiego, związek bowiem nie zniósłby w szeregach swoich oficera, który się splamił niecną rolą szpiega.

List ten był powodem długiej między kamienieckimi dygnitarzami poswarki. Pan Witt nosił przez całe życie w sercu rankor do księdza biskupa, a los chciał, żeby całych lat siedmnaście potem w jednem przebywali mieście.

Na drugi dzień stawił się u łowczego komendant.

— A co generale, wystrychnęli nas na dutków ci oczajdusze z za Ddniestru. Zawsze powtarzałem Jego Król. Mości, że tylko surowością można poskromić ich swawolę, ale Miłościwy Pan łagodności próbuje, nim się zabierze do energicznego tępienia buntowników.... Przyznaj jednak — dodał z uśmiechem — że srodze z nas zadrwili, że twój wybór nie był szczęśliwy... Chyba już ludzi tu brak zupełny?

— Są — odparł pan Witt z godnością — ale ci nie posiadają kwalifikacyi potrzebnych do podobnej funkcyi. Poświęcenie, miłość kraju, może zachęcić do najniemilszych czynności — ale szpieg kupiony będzie zawsze takim, jak ci, których użyliśmy niedawno...

być uważaną za zdolną do prowadzenia wojny po pierwszej rocznicy mobilizacyi? Rocznica ta przypada niezadługo, więc pytanie powyższe wymaga bezzwłocznej odpowiedzi. Rossya uważaną była zawsze za niedoścignioną potęgę nietylko pod względem militarnym lecz także i finansowym a brak przystępnej dla całego świata kontroli parlamentarnej nad gospodarstwem państwowem w Rossyi, zapobiegał powstaniu jakichkolwiek wątpliwości w tej mierze. Ale w tej chwili sama prasa rossyjska, śmielsza w rozbiorze spraw publicznych niż kiedykolwiek, podnosi wątpliwość. Ozwał się z nią jeden poważny organ całkiem wyraźnie a drugi odpowiedział mu na to, wprawdzie z zamiarami najlepszemi dla finansowej reputacyi rządu ale tak niezręcznie, że dopiero teraz na prawdę interesować zaczyna stan finansów rossyjskich. Pewnych podstaw do wydania bezstronnego sądu w tej mierze niema nigdzie, ale do domysłów i horoskopów niepomyślnych sytuacya nastręcza niejedną sposobność. Faktem jest, że wojna pochłania więcej aniżeli pierwotnie na nią preliminowano, co jest skutkiem doznanego zawodu na polu walki i wynikającego ztąd przedłużenia kampanii. Dalej faktem jest, że Rossya nie osiągnęła celu, jaki wytknęła operacyom kredytowym, urządzonym w chwili wybuchu wojny. Subskrypcya na pożyczkę wypadła nie tak świetnie jak się spodziewać należało po tej samej Rossyi, która przed rokiem subskrybowała znaczną sumę na pożyczkę serbska. Ale można zarzucić, że pytanie to jest zbyteczne, że Rossya, choćby doznała największego zawodu w pożyczkach, jest zawsze potęgą w porównaniu z Turcyą i dłużej od niej może ponosić koszta wojenne. Jestto prawda niewątpliwa, ale nie można jej stawiać w formie tak bezwzględnej. Turcya nie kryje się z tem, że jest bankrutem, że jej żołnierz nie widzi żołdu, że tylko patryotyzmowi ludności zawdzięcza możność prowadzenia wojny. Opłakany stan finansów ottomańskich podnosi zatem wartość zwycięstw tureckich. Dla Rossyi zaś zachwianie wiary w jej siłę finansową byłaby wielce niemiłym dodatkiem do klęsk wojskowych. Turcya straciła dawno kredyt za granicą, Rossya zaś posiadała go dotąd w całej pełni i strzedz go musi od wszelkich wstrząśnień.

— Jabym innego był zdania — odparł kwaśno łowczy — spierać się jednak nie myślę; zresztą mniejsza tam o to, proszę tylko. niech cała ta sprawa w tajemnicy zostanie.

Jakoż milczano, póki pan łowczy nie wyniósł się z Podola, co jednak bardzo prędko nastąpiło... Laurów u nas nie zdobył, a i dawne, nie na polskiej uszczknięte ziemi, zwiędły na jego czole. Wojska królewskie pociągnęły za łowczym w głąb kraju na kantony, zastępom alianckim zostawując swobodne pole działania.

Goliszewski rzucił służbę, podobno w zawodzie klasztornego kanafarza szukając pociechy.

Biernawski bił się jeszcze długo — potem zaznał różnej doli w tułaczce, a w końcu wrócił z panem Joachimem Potockim do kraju, a przyjęty do wojska, jako major poległ pod Maciejowicami.

Paulucowa zasiadła znowu u straganu. ale współzawodniczki dowiedziały się o jej przygodach, ztąd urosło pełno niepochlebnych przydomków, któremi ciotkę obdarzano sowicie. Jeden z nich „nieboszczka Turczynka“, najdłużej się utrzymał. Przyznać potrzeba jednak, że nauka nie poszła do lasu, i że ciotunia ani tak rezolutną, ani tak swarliwą jak dawniej już teraz nie była. Żyła długo jeszcze, i grosza zebrała sporo, aż pod koniec jej żywota zjawił się jakiś Pauluc i to jeszcze z progeniturą. Jemu przypadł spadek po zmarłej... Do dziś w mieście jest dom, noszący jej nazwę, choć Paulucowie dawno już wygaśli, że użyjemy tu stylu heraldycznego.

Taki był koniec zabawnej przygody, którą wiernie powtórzyłem.

18 lipca 1877.

Dr. Antoni J.

Projekt reformy podatkowej.

III.

Ustawa o zmianach w ustawach zarobkowo-podatkowych.

§. 1. Podatek zarobkowy nakładany będzie wedle dodanej tu taryfy *(A.)*

§ 2. Przedsiębiorstwa i zajęcia zarobkowe. które już przed wejściem w życie ustawy niniejszej ulegały podatkowi, zaciągane będą pod stopnie taryfy przez władze podatkowe pierwszej instancyi na zasadzie katastru zarobkowo-podatkowego i szematu (*B*) dodanego do niniejszej ustawy.

Stopa podatkowa, przypisana każdemu z osobna podatkującemu wedle szematu *B*. nie dozna zmiany przez trzy lata po nabyciu prawomocności przez ustawę tę, chyba że przedsiębiorstwo opodatkowane całkiem ustanie lub ulegnie cząstkowemu ograniczeniu, w którym to razie zastósowane będą przepisy prawne.

§ 3. Nowo powstające przedsięwzięcia i zajęcia zarobkowe, podlegające opodatkowaniu, będą zaciągane pod stopnie taryfy. od terminu prawnego, podług norm istniejących dla podatków zarobkowych.

Stopy podatkowe przypisane będą na czas nieupłynionych jeszcze odnośnych lat trzech, przez który to czas nie ulegną zmianie, z wyjątkiem wypadków przewidzianych § 2gim.

§ 4. Zwolnienie od podatku zarobkowego co do przedsiębiorstw i zajęć zarobkowych wymienionych w paragrafie 2gim, punktach *b, g. h. i. l. m* patentu cesarskiego z dnia 22 stycznia roku 1824 znosi się dla wszystkich krajów.

§ 5. Zaprowadzony w Pobrzeżu patentem cesarskim z dnia 16 grudnia roku 1815 podatek zarobkowy pobierany będzie także w mieście Tryeście, a nakładać się go będzie wedle ustaw i przepisów wykonawczych istniejących dla Pobrzeża.

§ 6. O rekursach przeciw przedsięwziętemu przez władze finansowe pierwszej instancyi zaciągnięciu ulegających podatkowi przedsiębiorstw i zajęć nowo powstających, tudzież tych. które zaciągać należy wedle § 4go, nakoniec o podaniach dotyczących zniżenia stopy podatkowej orzekać będzie władza finansowa drugiej instancyi w komisyi składu dwojakiego.

Komissya ta pod przewodnictwem naczelnika władzy finansowej drugiej instancyi lub zastępcy jego składać się będzie z czterech do ośmiu członkow, z których połowę zamianuje minister skarbu, połowę wybierać będzie Izba przemysłowa i handlowa tej miejscowości, w której władza finansowa ma swą siedzibę na czas trzechlecia.

Połowa członków mianowana przez ministra powinna być wzięta z pomiędzy opłacających podatek zarobkowy.

Komissya, której liczbę członków oznaczy minister skarbu, będzie zdolna uchwalać, jeśli prócz przewodniczącego członkowie w połowie będa obecni.

§ 7. Przedawnienie zaległości podatkowych następuje w trzech latach, który to termin poczyna się od końca roku, w którym działo się lub dziać się było powinno przypisanie podatku.

§ 8. Czas wejścia w życie ustawy niniejszej przepisany będzie osobną ustawą; można jednak prace przygotowawcze do jej przeprowadzenia rozpocząć po jej ogłoszeniu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Proces przeciw Gambecie).

Dnia 31 sierpnia stawił się Gambetta przed sędzią śledczym. Gdy w towarzystwie *géranta* dziennika *Republique Française*, swego sekretarza pana Sandrique na dziedzińcu de la Sainte Chappelle wysiadł z powozu, został przyjęty głośnemi okrzykami około dwustu osób, które tam na niego czekały. *Temps* donosi, że przesłuchanie trwało dwadzieścia minut. Sędzia śledczy przeczytał p. Gambecie inkryminowane ustępy jego mowy. Z wyboru tych ustępów można wnosić, że p. Gambetta będzie obwiniony o obrazę marszałka i jego ministrów. Sędzia śledczy pytał się pana Gambettę, czy mowa wypowiedziana w Lille została za jego wiedzą ogłoszona w dziennikach. Gambetta odpowiedział, że w rzeczy samej udał się do Lille, aby wypowiedzieć tam mowę polityczną, którą wśród obecnych okoliczności uznał za potrzebną, że jednakże wyraźnie protestuje przeciw insynuowanemu mu zamiarowi obrażania kogokolwiek. Oskarżony przyznaje, że mowę swą dał do druku panu Murat *gerantowi* dziennika *Republique Française* i oświadczył, że za ogłoszenie tej mowy przyjmuje sam odpowiedzialność.

O procesie wytoczonym Gambecie tak się wyraża *Journal de Débats:* Znanem jest nasze zdanie o Gambecie; nigdy się z niem nie kryliśmy. Gambetta popełniał błędy i często przeciw niemu występowaliśmy. Ale chcąc być sprawiedliwym, trzeba przyznać, że jego spryt polityczny z latami się rozwija a mianowicie w ostatnim czasie wielkie zrobił postępy. Pan Gambetta nie jest człowiekiem, któremu możnaby zamknąć przyszłość z powodu, że w dawniejszych latach dał się porwać namiętności. Gambetta umiał sobie wyrobić w świecie politycznym wysokie stanowisko i zajmuje je w obecnej chwili z niezaprzeczoną godnością. Kierujemy się w obec niego sprawiedliwością; ale cóż robi ministerstwo, które stawia go naprzeciw prezydenta republiki, chcąc w nim jednym widzieć republikańską Francyę a niezręcznem prześladowaniem robiąc z niego wielkiego człowieka? Ministerstwo składa mu hołd, według naszego zdania hołd zbyt wielki a co najmniej przedwczesny. Ministeryum a nie kto inny wynosi Gambettę po nad innych, i otacza go aureolą wielkości. Ministeryum nie może ścierpieć, aby Gambetta popadł w zapomnienie. Gambetta długo milczał, usuwał się od niebezpiecznego zaszczytu, którym go obdarzało ministeryum i głośno oświadczył, że w razie gdyby marszałek ustąpił, nie on, Gambetta, lecz Thiers musiałby być jego następcą! Tego nie można było ścierpieć! Ministerstwo nigdy nie pozwoli na coś podobnego. Jak będzie można usprawiedliwić dzień 16 maja, jeśli Gambetta nie jest niebezpiecznym demagogiem? Jak będzie można straszyć skutkami wyborów, jeśli ustąpienie marszałka odda ster rządów panu Thiersowi a nie Gambecie? Dla tego musiano bądź co bądź wysunąć Gambettę na widownię. zwrócić uwagę wszystkich na niego samego i zrobić go, choćby się, nie wiem jak zachował, celem pocisków. Im skromniej i ostrożniej sobie postępował, tem więcej dokładano starania, aby go na każdym kroku ścigać. Pewnego dnia wreszcie wypowiedział pan Gambetta mowę, którą dziś zna każdy, najbardziej konstytucyjną, najoględniejszą i najzręczniejszą, jaka kiedykolwiek wyszła z jego ust. Stronnicy gabinetu przyczytawszy tę mowę, rozgniewani w wysokim stopniu. zarzucili mu, że odgrywa komedyę umiarkowania. Ale gabinet nie chwycił się mowy. Co go mowa obchodziła? Za to chwycił się sposobności. Obwiniono Gambettę, że przemawiał przeciw konstytucyi, a to nie zgadza się z prawdą. Obwiniono go, że szydził sobie z marszałka; nic się nie sprzeciwia bardziej prawdzie. Ale powtarzamy, co na tem gabinetowi zależy? Okazało się potrzebnem, koniecznie potrzebnem, aby Gambetta przemawiał przeciw konstytucyi, aby szydził z marszałka. Należy się spodziewać, że sądy nie zgodzą się na to. Ich rzeczą jest sądzić a nie wysługiwać się. Sprawa im przedłożona nie jest aktem sprawiedliwości, lecz aktem polityki, aktem ohydnej i nędznej polityki. Polityka może być dobrą lub złą, sądy nie mogą się o to troszczyć; sądy muszą osądzić i osądzą sprawę z prawnego stanowiska. W takim razie co do wyniku procesu nie może być najmniejszej wątpliwości. Co Gambetta powiedział w Lille, to przed nim i po nim powiedziały tysiące. Dlaczegoż tylko jego samego ściga rząd? Ponieważ rząd chce pokazać swą odwagę, zaczepić potężnych, targnąć się na najwyższych! Czy sądy mogą się liczyć z takiemi motywami? Czy sądy są na to, aby służyć za narzędzie polityce dręczonej trwogą? Zadanie ich zupełnie inaczej pojmujemy i pełni ufności oczekujemy wyroku. Jeśli Gambetta nie miał prawa powiedzieć tego, co powiedział, w takim razie wszyscy zasługujemy na karę, jeśli nie miał do tego prawa, w takim razie znikła w Francyi swoboda słowa; mównica została obalona, a wkrótce i pióra zostałyby wytrącone z rąk wszystkich.“

(Bitwa w wąwozie Szybka).

Specyalny korespondent dziennika *Daily News* podaje d. 25 sierpnia dalszy opis walk stoczonych w przesmyku Szybka. Pisze on: „Walka sroży się ciągle z największą gwałtownością. Przybycie Radeckiego z posiłkami uratowało wprawdzie chwilowo sytuacyę i spłoszyli Turków, którzy już byli blizcy zajęcia całego wąwozu, ale pozycya rossyjska jest mimo to jeszcze ciągle bardzo zagrożoną. Turcy, przez zajęcie Berdeku po lewej a gór po prawej stronie, nietylko obeszli oba skrzydła rossyjskie, ale nadto usypali redutę i uzbroili ją bateryą dział na prawem skrzydle, które dominuje nad drogą prowadzącą do wąwozu. Przez to są oni także w posiadaniu grzbietu góry, który ciagnie się równolegle z inną, po której prowadzi droga. Z reduty swojej mogą oni ostrzeliwać drogę na rozmaitych punktach a piechota turecka, która kryje się w lasach na grzbiecie góry wzdłuż całej tej drogi, może nie przepuścić ani jednego żołnierza. Że tak jest istotnie, na to najlepszym dowodem fakt, iż na tej drodze został raniony generał Dragomirow, i że dzisiaj, generał Drageckoj, komendant 1 brygady dziewiątej dywizyi ósmego korpusu, na tej samej drodze, został śmiertelnie ugodzony kulą turecką, która przeszyła mu wkróś pierś. Kilkunastu żołnierzy rossyjskich zabili Turcy już poza wąwozem, a nawet na drodze, która ciągnie się po tamtej stronie grzbietu góry, padają Rossyanie od strzałów tureckich. To samo dzieje się dokoła punktu, na którym zastałem dzisiaj Radeckiego i jego sztab generalny. Punkt ten jest tylko o tyle bezpieczny, że jest zakryty szczytem grzbietu góry. szczytem wznoszącym się 40—50 stóp ponad poziom grzbietu. Łatwo tedy pojąć, że pozycya Rossyan, mimo posiłków jest jeszcze ciągle bardzo krytyczną. I rzeczywiście oznajmił generał Radecki zaraz na drugi dzień po swojem przybyciu komendatowi Gabrowy, że zrobiłby bardzo dobrze, gdyby zawiadomił mieszkańców o grożącem niebezpieczeństwie i nakłonił ich do opuszczenia tej miejscowości. Nie da się zaprzeczyć, że dopóki wspomniana redutą turecka nie zostanie zdobytą, dopóty niepodobna przewidzieć, jaki będzie rezultat walk staczanych w przesmyku Szybka. Droga prowadząca na gorę Szybka byłaby już od dawna nie do przebycia, gdyby Turcy całą swą czynność nie byli skoncentrowali około wzmocnienia reduty, tak, że dotychczas nie mieli nawet czasu z bateryi ustawionej u stóp góry ostrzeliwać drogi, prowadzącej do wąwozu. Generał Radecki, przybywszy na miejsce wydał natychmiast stosowne dyspozycye. Z najwyższego szczytu wąwozu ciągnie się wysoki, krótki i wązki grzbiet na prawo i prawie pod prostym kątem z drogą. W odległości niespełna ćwierć mili tworzy ten grzbiet stromą skałę, na której znajduje się rossyjska reduta osłaniająca doskonale wszystkie baterye rossyjskie. O ćwierć mili dalej wznosi się znowu druga taka skała, na której szczycie wznosi się reduta turecka, o której wspominałem wyżej; zajmuje ona najwyższy szczyt tego grzbietu góry, która zakręca się po naszej prawej stronie i gubi się równolegle z drogą, przez co Turcy panują nad tą drogą. Wódz rossyjski powinien był zająć także i ten drugi szczyt i byłby to uczynił niezawodnie, gdyby miał do dyspozyzyi więcej ludzi, ale miał on tylko pod swojemi rozkazami pułk składający się z 3000 ludzi i rozbitków legionu bułgarskiego, co wystarczało ledwie do obrony przystępów do wąwozu. Wprawdzie na wiadomość o zamierzonym ataku tureckim wysłano mu drugi pułk na pomoc, ale było to już za późno, albowiem Turcy zajęli tę pozycyę zaraz w pierwszym dniu bitwy. Zresztą pokazało się, że dwa pułki są potrzebne na samo bronienie przystępów do wąwozu. Obydwa szczyty gór, zajęte przez rossyjską i turecką redutę są pokryte gęstym lasem równie jak grzbiet góry prowadzącej do jednego i drugiego szczytu. Pod osłoną lasu wyprowadził generał Radecki swe wojska pod redutę turecką i rozpoczął kanonadę z trzech bateryj. Równocześnie wysłał on silny oddział przez głęboki jar, ażeby od strony Gabrowy zaatakował redutę turecką z tyłu. Wkrótce odezwały się z obu stron strzały karabinowe i działowe i walka trwała kilka godzin. Rossyanie, czołgając się na brzuchach, jak Indyanie, podsunęli się pod osłoną drzew bardzo blisko pod redutę turecką. W odległości 50 sążni od samej reduty natrafili na nieprzebytą zaporę. Turcy pościnali drzewa dokoła reduty i utworzyli z nich zasieki, tak, że wojska rossyjskie nie mogły żadną miarą przeleźć przez tę zaporę. Zebrały się one tedy na brzegu lasu, pod osłoną drzew, i zaatakowały ponownie pozycye tureckie, ale zostały odparte z wielkiemi stratami. Zołnierze, cofając się, powikłali się w krzewy, zarośla i gałęzie, a Turcy z niewielkiej odległości strzelali do nich jak do kaczek. Z tej pierwszej wyprawy na redutę turecką powróciło bardzo mało żołnierzy rossyjskich. Było rzeczą aż nadto widoczną, że wśród takich okoliczności nie powiedzie się nigdy atak na tę redutę. Wysłano tylko jeden batalion do ataku! Ta siła była zanadto niedostateczną, z tego batalionu odkomenderowano jedną kompanię, z której nie powrócił ani jeden żołnierz. Radecki wysłał posiłki. Atak rozpoczął się na nowo a przy tem wydał dyspozycyę, ażeby znaczniejszą liczbę wojsk ustawiono w takich pozycyach, z którychby można utrzymywać silny ogień przeciw reducie nim wojska odkomenderowane do ataku przebędą zasieki. Zdawało się, że ten atak będzie uwieńczony pomyślnym skutkiem. Pułkownik, dowodzący wojskami, zapomniałem niestety jego nazwiska, powiedział, że zdobędzie redutę, jeżeli zostaną mu dodane potrzebne rezerwy. Oficer, który dowodził rezerwą, kazał uderzyć do szturmu. Atak ten odparli Turcy. Wówczas dosiadł Radecki konia i wyjechał na pole walki w towarzystwie jednej części sztabu generalnego. Szef tego sztabu, generał Dymitrowski szedł piechotą, oparty na ramionach dwóch szeregowców, z wyrazem okropnych cierpień na twarzy; stanął on na czele swego batalionu, ażeby go poprowadzić do szturmu. Przed samym Dymitrowskim pękł granat turecki, zasypał go ziemią, powalił go na ziemię, tak, że porażony generał był przez kilka minut całkiem nieprzytomny. Atak trwał ciągle. Rossyanie posuwali się naprzód i zajęli nawet na chwilę baterye tureckie, zkąd jednak zostali wyparci. Otoczyli oni redutę dokoła i zasypywali ją morderczym o-

gniem, ale zostali znowu odparci na całej linii. Tymczasem zaczęli Turcy, w celu poparcia swej obrony, atakować wojska rossyjskie z frontu i z tyłu. Od strony Szybki wzmagał się ogień karabinowy i zbliżał się coraz więcej pod redutę. Mnóstwo rannych znoszono z pola walki; jednego rannego nieśli żołnierze na rękach; okropny był to widok. Nie wiem jeszcze, jak wielkie były straty rossyjskie, ale jest rzeczą niezawodną, że wojska rossyjskie ucierpiały ogromnie, albowiem walka trwała aż do późnej nocy a podczas całej walki znoszono rannych nie mówiąc już o zabitych i ciężko rannych, których zostawiono na pobojowisku. Jednem słowem: Ataki rossyjskie nie powiodły się. Zaczynają nadciągać posiłki a jutro zawre zapewne walka na nowo.“

(Usposobienie w Rumunii.)

O usposobieniu panującem w Rumunii mianowicie w skutek ostatnich klęsk rossyjskich otrzymał *Pester Lloyd* z Małej Wołoszczyzny ciekawy artykuł, który reprodukujemy w streszczeniu. Jakkolwiek w dziennikach, pisze autor pomiędzy innemi, objawia się pewien entuzyazm dla walki o wolność i nienawiść przeciw Turkom, to jednak, dzieje się to jeśli nie z obawy przed gospodarującymi w kraju Rossyanami, to z uczucia przyzwoitości względem niebezpiecznego sprzymierzeńca. Takie zachowanie się dzienników nosi cechę konwencyonalności, a tego rodzaju artykuły przyjmuje czytelnik z taką samą obojętnością, z jaką zostały napisane. Kto się głębiej rozpatrzy w tutejszych stosunkach, ten pozna, że przeciwnie z powodu klęsk poniesionych przez Rossyan panuje prawdziwa niekłamana radość. Inaczej być nie może. Polityka rumuńska jest polityką konieczności. Podług tego wszystkiego, co od Rumunów i w Rumunii słyszałem, sympatye rossyjskie zdawały mi się zawsze rzeczą niemożliwą i nieraz występowałem z twierdzeniem, że w Rumunii możnaby prędzej się spotkać z sympatyami tureckiemi niż z rossyjskiemi. Ze strony Rossyi grozi Rumunom największe a może jedyne niebezpieczeństwo, mimo chwilowych zboczeń Rumuni zawsze dobrze o tem pamiętają, że fale strumienia słowiańskiego wystąpiwszy z dotychczasowego łożyska zalałyby ich w krótkim przeciągu czasu. Przed wojną Rumunia cieszyła się rozkwitem, zdumiewającym postępem, swobodnem przeobrażeniem swych oryentalnych stosunków na europejskie, w ogóle wzbudzała podziw i szacunek. (?) Nietrudno znaleść w stosunkach rumuńskich rzeczy, które mogą być przedmiotem żartów i dowcipkowania, ale jeśli stosunki rumuńskie mierzy się nie na skalę cywilizacyi mocarstw zachodnich, lecz, jak słuszność wymaga, skalą cywilizacyi wschodu, jeśli się uwzględnia stan w jakim się Rumunia do niedawna znajdowała i z którego zdumiewająco szybko potrafiła się wydobyć, to trzeba przyznać, że Rumuni ze wszystkich wschodnich narodów najdalej postąpili, że dali dowody największej żywotności. Wśród takich okoliczności prawie tylko nominalna zależność od Porty nie była i nie mogła być żadnym ciężarem. Zrzucenie tego ciężaru jest przedsięwzięciem, które zamiast tego spokojnego i bezpiecznego rozwoju sprowadzić może stan nieznany. Szamotanie się celem uzyskania niezależności jak i utrwalenie panowania rossyjskiego w miejsce tureckiego, nie może być dla Rumunów pożądane. Frazes o niemożliwości istnienia państwa tureckiego stał się i w Rumunii dogmatem. Ale podczas gdy słowiańskie prowincye z wielkiem utęsknieniem oczekiwały przewrotu, to Rumuni życzyli sobie zwłoki w przesileniu, aby tymczasem mogli się należycie wzmocnić i aby ludy słowiańskie mogły dojrzeć tak, iżby samodzielność ich dała się pogodzić z uporządkowanym stanem rzeczy.

KRONIKA

— **Krajowa wystawa** rolnicza i przemysłowa w ogrodzie Jabłonowskich, otwartą będzie jutro, we czwartek, o godzinie 11 przed południem. Otwarcie poprzedzi nabożeństwo uroczyste, które się odbędzie o godzinie 10 w kościele archikatedralnym obrz. łac. Wystawa trwać będzie od dnia 6 września do 4 października b. r. i będzie otwartą codziennie od godziny 9 rano do 6 po południu. Przez cały czas jej trwania grać będzie na placu wystawy codziennie muzyka wojskowa pułku br. Ringelsheim, od godziny 2 z południa do wpół do 6 wieczorem. Ceny wstępu: w dzień otwarcia wystawy od osoby 1 złr.; w niedziele 10 ct., we wtorki 50 ct.; w inne dni tygodnia 30 ct.; dziesięć biletów ważnych na każdy dzień z wyjątkiem wtorków 2 zł. Dla uczniów szkół publicznych w towarzystwie nauczycieli, w każdą środę po południu 10 ct. — Wystawy inwentarza żywego będą się odbywały peryodycznie w następujących terminach: konie od dnia 10 do 16 września; bydło rogate od dnia 19 do 25 września; owce, trzoda chlewna, drób i króliki od dnia 28 września do 4 października. Wystawa ogrodnicza, sadownicza i pszczelnicza odbędzie się w czasie od 28 września do 4 października. — Komitet wykonawczy wystawy podaje do wiadomości stron interesowanych, że lista kandydatów proponowanych przez komissye sekcyjne działu III (przemysł fabryczny i rękodzielniczy) leży do przejrzenia w biurze komitetu wystawy. Uwagi odnoszące się do ułożonej listy sędziów przyjmuje biuro komitetu do dnia 10 września.

— **Dla uspokojenia wystawców** inwentarza żywego możemy donieść, że transport koni, wołów i t. p. przeznaczonych na wystawę krajową odbywać się będzie w wagonach wcale jeszcze nie używanych do transportów tego rodzaju. Wagony te oddały zarządy dróg żelaznych komitetowi wystawy do rozporządzenia. Nie ma więc żadnej obawy, ażeby bydłu na wystawę przeznaczonemu groziło niebezpieczeństwo zarazy.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 6 września o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: Wybór komisyi z 7 członków dla uregulowania wewnętrznej techniki administracyjnej gospodarstwa miejskiego.

(*m*) **Wystawa sztuk pięknych.** Dnia 1 b. m. otwartą została w domu narodnym tegoroczna wystawa sztuk pięknych. Pomiędzy dziełami sztuki, które nadeszły już po części na wystawę a po części są spodziewane, wymieniamy utwory artystów lwowskich pp. Rodakowskiego, Leopolskiego, Tepy, Grabowskiego, Raczyńskiego, Barącza, Hoszowskiego; artystów krakowskich pp.: Matejki, Abramowicza, Benedyktowicza, Swierzyńskiego, Eliasza Walerego i Władysława, Gujskiego, Szembeka, Kozakiewicza, Mireckiego, Majewskiej, Sniadowskiego i Piotrowskiego; artystów warszawskich pp. Gersona, Maszyńskiego, Ostrowskiego, Piątkowskiego, Alchimowicza. Z Wiednia, Monachium, Paryża i Rzymu nadeszlą swe utwory pp. Brochocki, Tadeusz Bronicki, Gryglewski, Łoś, Łaszyński, Szerner, Mroczkowski, Małecki, Rybkowski, Loefler, Rygier, Jaroszyński, Kowalski i wielu innych.

— **W teatrze** dziś „Nitka jedwabiu,“ komedya w 4 aktach W. Sardou.

— **Ustawy o lichwie i pijaństwie** wydane zostaną w tych dniach w małej, taniej broszurze.

* **Statystyka policyjna.** W miesiącu sierpniu 1877 r. organa krakowskiej dyrekcyi policyi aresztowały 603 osób. Z tych oddano sądom cywilno-karnym, a mianowicie: za gwałt publiczny 2, za kradzież 112, za sprzeniewierzenie 11, za oszustwo 11, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenia ciała 7, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 2, za obrazę straży 16, za powrót z wydalenia 5, za spieszną jazdę 3, za włóczęgostwo i żebranie nałogowe 41, za przybranie fałszywego nazwiska (§. 320 lit. e. u. k.) 1, za przestępstwo przeciw obyczajności publicznej (§. 509 u. k.) 1, za grę hazardową 1. Oddano magistratowi miasta Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca przytułku, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu i t. d. 141. W szpitalu umieszczono nierządnic 16. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, awantury, i pijaństwo 233. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 67 osób, a mianowicie: za przewinienia w służbie 45, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 15, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 5, za tamowanie przejścia na chodnikach 1, za dręczenie zwierząt 1.

(*G*) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Stanisław Tomaszewski dotychczasowy łaciński kooperator w Czerwonogrodzie, przeniósł się w tym charakterze do Złotnik. — Ks. Andrzej Szyrer, łac. wikary w Dolinie, umarł dnia 20 lipca b. r. — Ks. Wincenty Bujański, dotychczasowy łac. wikary w Chorzelowie udał się na nową stacyę do Łączek. — Ks. Klemens Jaworski, dotychczasowy administrator łac. kapelanii w Bulowicach, otrzymał dnia 28 lipca 1877 roku kanoniczną instytucyę na to beneficyum. — W miejsce ks. Jana Brody, łac. plebana w Krasnem objął dnia 9 lipca b. r. zawiadywanie parafii w Malawie excurendo ks. Antoni Gierad, łac. pleban z Chmielnika. — Ks. Jan Warpeetur, były dziekan i pleban łac. w Limanowej, umarł dnia 1 sierpnia b. r. Administracyę osierociałego kościoła objął miejscowy wikary, ks. Józef Patka. — Administracyę łac. probostwa w Kokowej powierzył konsystorz biskupowi ks. Karolowi Rodzińskiemu dotychczasowemu wikaremu tamże. — Ks. Józef Kutrzeba, pleban obrz. łac. w Niepołomicach, umarł dnia 11 sierpnia b. r. Administracyę objął ks. Jakób Wych, dotychczasowy łac. wikary w Zabierzowie. Opróżnione łac. probostwo w Bursztynie otrzymał ks. Izydor Pilarski, dotychczasowy łac. kooperator w Czerniowcach, który na dniu 16 sierpnia b. r. instytuował się kanonicznie na rzeczone probostwo. Dotychczasowy administrator w Bursztynie ks. Jan Ocetkiewicz przeniesiony został na kooperatora do Konkolnik.

— **Wielkie wrażenie** sprawiła w tych dniach w mieście Ostrowie pogłoska, że pochowano człowieka w letargu na cmentarzu katolickim. Rzecz się tak miała: Podczas wystawienia ciała zmarłego młodego wieśniaka z okolicy postawił kościelny krucyfiks, zamiast bezpośrednio na trumnie, na wieńcu, wskutek czego może przy lekkiem poruszeniu krucyfiks stracił równowagę i spadł a spadając wywrócił kilka lichtarzy z palącemi się świecami około trumny. Kilku z obecnych na nabożeństwie, widząc to, a nie domyślając się przyczyny, rozgłosiło, że zmarły w trumnie się poruszył i wskutek tego krucyfiks spadł. Skoro się władza o tem dowiedziała, wysłała na cmentarz, gdyż tymczasem ciało to z kościoła już tam przeniesiono i w grób wpuszczono, fizyka powiatowego, żeby się przekonał, o ile w krążącej wieści jest prawdy. Fizyk skonstatował, po otworzeniu trumny, że leżący w niej zmarł i że nie może już ożyć.

— **O zdradzeniu tajemnicy** fabrykacyi dział generała Uchatiusa przez dyurnistów arsenału wiedeńskiego Nachtnebla, Zollera i Goetza, pisze *Budap. Corr.*: „Administracye wojskowe francuska i niemiecka udały się już dość dawno do austryackiego ministerstwa wojny z prośbą, aby ich państwom, jako sprzyjaźnionym, odstąpiono tajemnicy co do dział Uchatiusa. Wspólne ministerstwo wojny odrzuciło oczywiście tę prośbę stanowczo, od tego czasu *attachés* wojskowi francuski i niemiecki usilnie starali się o wydobycie tej tajemnicy. Przed rokiem twierdził ówczesny *attaché* wojskowy francuski, iż po kilku spostrzeżeniach, jakie zrobił w arsenale, doszedł tajemnicy i udał się do domu, aby zrobić doświadczenia, które jednak nie powiodły się pomimo wielkich wysileń i pomimo pomocy kilku robotników z arsenału wiedeńskiego. Daleko zręczniej działał *attaché* wojskowy niemiecki. Przed kilku miesiącami umiał zyskać sobie pomoc Nachtnebla, któremu powiodło się dojść szczegołów fabrykacyi, chociaż wcale niepracował w lokalu, gdzie się leją działa. Nachtnebel, który zajęty był w biurze zarządu, gdzie nadzwyczaj mało tajemnic się przechowuje, otrzymał zapytania na pozór mało znaczące, na które miał dać odpowiedź. Np. jak długo materyał płynny pozostaje w piecu do topienia? lub: w jakim położeniu znajduje się forma? jak długo trwa oziębianie? itd. Wszystkie te pytania postawione zręcznie, w sposób fachowy, są każde osobno niezrozumiałe atoli zebrane razem rozwiązują tajemnicę. Nachtnebel, który niemógł obserwować fabrykacyi, porozumiał się z dyurnistą Zollerem, który pracował w kancelaryi tuż obok odlewarni i który nawet nie wiedział, komu odpowiada na pytania dane sobie przez Nachtnebla. Na każde takie pytanie odpowiadał Zoller w przeciągu 4 do 8 dni pisemnie, dołączając niekiedy rysunki i kopie. Za każdą odpowiedź otrzymał 10 zł. Niemiecki *attaché*, jak się zdaje, powiedział o tem koledze swemu włoskiemu, gdyż w skutek jego doniesienia rzecz wykryto. Generał Uchatius, który 1 b. m. powrócił z urlopu, zbadał przedłożone akta i znalazł, że z wyjątkiem jednego istotnego punktu co do formy, na wszystkie pytania odpowiedź była dokładną i tajemnica została zdradzoną.“

— **Z życia proroka**, naczelnika Mormonów amerykańskich, Brighama Young, zmarłego dnia 29 sierpnia w Utah na zapalenie płuc, podają dzienniki angielskie następujące szczegóły. Brigham Young przyszedł na świat dnia 1 czerwca r. 1801 w Whittingham, w Stanie Vermont. Ojciec jego był wieśniakiem. Około r. 1831 przystał Brigham do Mormonów, których naczelnikiem czyli „prorokiem“ był wówczas jeszcze założyciel tej sekty, Józef Smith. Już w cztery lata później został Young jednym z dwunastu „apostołów“ sekty, a po zamordowaniu Smitha zajął tegoż miejsce i nakłonił swych zwolenników do przeniesienia się do „ziemi obiecanej“, którą była dolina jeziora Słonego. Tam Young w r. 1847 założył kolonię mormońską, utrzymującą się po dziś dzień. W r. 1849 kolonia ta czyniła u rządu Stanów Zjednoczonych zabiegi, ażeby pod względem politycznym uznaną została za Stan skonfederowany, przyznano jej wszakże tylko tytuł „obszaru“ *(territorium)* pod nazwą Utah, poczem Young w r. 1850 mianowany został gubernatorem tego terytoryum. W siedm lat później jednak rząd washyngtoński niezadowolony z zawiadowstwa Younga przysłał do Utah innego gubernatora, który nie był Mormonem, a później z otwarciem drogi żelaznej Spokojnego oceanu, która przecięła okolice jeziora Słonego, napłynęło do ziemi Mormonów wiele żywiołów obcych, tak, że pomiędzy jej mieszkańcami powoli utworzyło się stronnictwo liberalne, które stanęło w opozycyi względem powagi „proroka“ i wywołało formalną schyzmę w kościele mormońskim. „Odszczepieńcy“ zarzucili wielożeństwo, które stanowi jedną z podstaw wyznania mormońskiego. Nastąpiły starcia czynne, w których padały nawet ofiary i stan rzeczy w Utah przybrał w końcu tak groźną postać, że rząd Unii w r. 1871 był zmuszony posłać tam wojsko, które dopiero przywróciło porządek i utrwaliło powagę prawowitej władzy. Od tego czasu państwo mormońskie istniało już tylko z nazwiska. Brigham Young miał bardzo wiele żon; w r. 1874 rozwiodła się z nim piętnasta z rzędu, przyczem „prorok“ skazany został przez trybunał Unii na zwrot kosztów procesu, w sumie 3000 dolarów, oraz na wypłacanie rozwiedzionej małżonce alimentacyj, po 900 dolarów miesięcznie. Miał jednak z czego płacić, majątek jego bowiem obliczają na wiele milionów dolarów. Jeszcze raz później Brigham zawikłany był w proces o wymordowanie karawany osadników na drodze prowadzącej do Utah. Sprawdzono, że istotnie Mormonowie z zazdrości o urodzajne ziemie wymordowali wielu osadników, w skutek czego dwóch z nich sądy skazały na śmierć i dały stracić, Brigham jednak został uniewinniony. W przewidywaniu nieuniknionego upadku mormonizmu w tak nieprzyjaźnych warunkach, jakie dla ziemi Utah utworzył rząd Unii, powziął był Young zamiar przeniesienia kolonij swych współwyznawców na wyspy Sandwichskie i już w tym celu zawiązał był rokowania z królem tych wysp, ale śmierć jego przeszkodziła — i zapewne stanowczo — wykonaniu tej myśli. Zdaje się, że już teraz zupełna zagłada mormonizmu jest nieuniknioną.

Wystawa krajowa.

(*L*) Jutro o godzinie 10 rano nastąpi uroczyste otwarcie wystawy krajowej. Wyprzedzając szczegółowe sprawozdanie o wystawie podajemy dziś krótki rys sytuacyjny placu wystawy. Przy wejściu na plac wystawy znajduje się urząd telegraficzny i pocztowy, biuro policyjne i lekarza. Po lewej stronie na początku placu stoi pawilon JE. Namiestnika hr. Alfreda Potockiego, a po prawej stronie dotychczas nie wykończony pawilon ks. A. Sapiehy. W równej prawie linii z pawilonem hr. Potockiego stoi pawilonik p. Mozera i p. Pietscha, fabrykantów lwowskich a w równej linii z pawilonem ks. Sapiehy, pawilon komisyi balneologicznej i pawilon miasta Drohobycza. Naprzeciw głównego wchodu wznosi się główny, a za nim cokolwiek mniejszy pawilon, który musiał być zbudowany dopiero w chwili ostatniej, gdy brakło miejsca na pomieszczenie wszystkich zgłoszonych przedmiotów. Mamy tedy dwa pawilony główne, poza któremi stoi po prawej stronie od wchodu, pawilon zbiorowej wystawy nafty i wosku ziemnego i namiot p. Ociosalskiego, a po lewej stronie namiot żelazny fabryki Krasna i odlewarni Szwabego z Białej. W południowej stronie placu, po za głównemi pawilonami, stoją stajnie na bydło a po stronie wschodniej, niewykończone po części szopy na wozy i narzędzia rolnicze. Za pawilonami komisyi balneologicznej i miasta Drohobycza znajduje się restauracya p. Małeckiego i pawilon dla orkiestry, a za pawilonami pp. Mozera i Pietscha obszerny plac na ustawienie maszyn. W wschodniej stronie placu machina parowa sprowadza wodę do rezerwoaru umieszczonego na wysokiem rusztowaniu. Woda z tego rezerwoaru zasila wodotrysk umieszczony w samym środku placu. Obok tej maszyny stoi akwaryum profesora Syrskiego. Od dziesięciu dni zaczęto ustawiać przedmioty wystawowe w głównym, pierwszym pawilonie. W głównych pawilonach będą pomieszczone okazy przemysłu gospodarczego i rękodzielniczego tudzież zbiorowa wystawa przemysłu domowego, urządzona przeważnie kosztem JE. Włodz. hr. Dieduszyckiego, wreszcie w osobnym oddziale zbiorowa wystawa z galicyjskich dóbr Najd. Arcyksięcia Albrechta. Przed głównym budynkiem urządzono obszerne gazony, na których są umieszczone okazy ogrodnicze towarzystwa sadowniczo-ogrodniczego i ogrodników lwowskich pp. Wolańskiego i Klimowicza. Akwaryum prof. Syrskiego jest podzielone na 10 zbiorników, opatrzonych szybami zwierciadlanemi. Nad zbiornikami będą umieszczone oszklone pudełka, w których mieścić się będą okazy. Zajmującą będzie także pstrągarnia ks. A. Sapiehy umieszczona w jednym z wyskoków pawilonu, a przedstawiająca sposób sztucznej hodowli pstrągów.

Krajowa konferencya nauczycielska.

II.

(*L*) Pod przewodnictwem p. Mandybura odbyło się wczoraj z rana trzecie z rzędu posiedzenie konferencyi. W imieniu komisyi wykonawczej przedłożył pan Ruszczyński wniosek, ażeby przedstawienie okręgu złoczowskiego o urządzenie podczas feryj letnich czterotygodniowych kursów nauki gospodarstwa wiejskiego, przedłożyć krajowej Radzie szkolnej do uwzględnienia; wniosek ten został przyjęty. Nad drugim wnioskiem tego okręgu o zaniechanie częstej zmiany książek szkolnych, wnosi sprawozdawca przejście do porządku dziennego. W dyskusyi nad tym wnioskiem domaga się p. Adamczyk, aby Rady okręgowe i dyrekcye szkół zawiadamiano wcześnie o wydaniu nowych książek. P. Sawcyński wyjaśnia, że nietylko szkoły, ale nawet krajowa Rada szkolna nie wiedziała urzędownie, kiedy zakład książek szkolnych we Wiedniu książkę jaką wydał. Z polecenia p. ministra ma odtąd nakład książek w Wiedniu nietylko na czas zawiadamiać o nowym wydaniu książek, ale nadto przedkładać krajowej Radzie szkolnej po kilka egzemplarzy nowo wydanej książki. P. Świechło zwraca

uwagę, że szkoły dotychczas nie mają n. p. trzeciej książki do czytania. P. Sawczyński oświadcza, iż książka ta przed $2^1/_2$ rokiem oddaną została do druku i jest po części wydrukowaną, ale kraj. Rada szkolna udała się do ministeryum z przedstawieniem o powstrzymanie dalszego druku z powodu licznych zmian, jakie w manuskrypcie poczyniono; w tych dniach powinien się ukończyć druk tej książki. Po powyższych przemówieniach i po cofnięciu wniosku postawionego przez p. Adamczyka, przyjęła konferencya wniosek komisyi wykonawczej. Nad wnioskiem okręgu złoczowskiego o zaprowadzenie osobnych czytanek dla szkół wiejskich a osobnych dla szkół miejskich, po przemówieniu generalnych mowców pp. Szostkiewicza przeciw wnioskowi komisyi, a Zgórkiego za wnioskiem komisyi, konferencya przeszła do porządku dziennego.

Następnie wszczęły się bardzo ożywione rozprawy nad sprawozdaniem sekcyi IV (sprawozdawca p. Duchowicz) w kwestyi, co jest powodem niedostatecznej frekwencyi w wyższych klasach szkół wydziałowych męskich? Jako powody małej frekwencyi podaje sekcya IV następujące okoliczności: Że 8klasowe szkoły wydziałowe są jeszcze nowością, że niezamożni rodzice starają się jak najprędzej odebrać swe dzieci ze szkół w celu oddania ich do rzemiosła; że nie ma przymusu szkolnego co do wyższych klas szkół wydziałowych; że przejście uczniów z szkół wydziałowych do szkół realnych jest bardzo utrudnione; że książki i przyrządy do wyższych klas szkół wydziałowych są zanadto kosztowne; że żywioły niechętne tym zakładom naukowym zniechęcają formalnie uczniów do uczęszczania do tych szkół; że szkołom wydziałowym brak połączenia teoryi z praktyką; że chłopak, ukończywszy szkołę wydziałową, nie ma widoków być przyjętym na praktykę czy to do urzędów telegraficznych, pocztowych, podatkowych, czy też do zarządów dróg żelaznych, lecz w braku fabryk i i zakładów przemysłowych musi oddać się jakiemuś rzemiosłu podrzędnemu; że wreszcie czwarte klasy szkół pospolitych są przepełnione. Celem usunięcia wszystkich powyższych przeszkód proponuje sekcya IV następujące środki zaradcze: Krajowa Rada szkolna zechce wpłynąć na rozciągnięcie przymusu szkolnego także i na wyższe klasy szkół wydziałowych; zmodyfikować i zmienić plan naukowy w tych szkołach; znieść opłatę 12 zł. przy przenoszeniu się uczniów z szkół wydziałowych do szkół realnych; podzielić IV klasy szkół pospolitych na dwa oddziały: wpłynąć na rady szkolne miejscowe, ażeby w myśl ustawy dostarczały ubogim uczniom potrzebnych do nauki środków pomocniczych. W końcu proponuje sekcya, ażeby w kraju utworzyć bodaj jedną szkołę na wzór wiedeńskiej *Baugewerkschule* i ażeby kraj. Rada szkolna postarała się o to, by uczniów po ukończeniu 8 klasy przyjmowano na praktykę do urzędów telegraficznych, pocztowych, podatkowych i do zarządów dróg żelaznych.

Do dyskusyi nad powyższemi wnioskami zapisało się 15 mowców. Konferencya przyjęła bez zmiany wszystkie wnioski sekcyi IV. Na czwartem popołudniowem posiedzeniu przedłożył p. Badańczyk imieniem sekcyi I wnioski w kwestyi, jakie przedmioty mają być wykładane w szkołach niedzielnych? Sekcya wnosi przedewszystkiem, ażeby nazwa „szkoła niedzielna" została zamienioną na nazwę „szkoła uzupełniająca". Następnie dzieli sekcya te szkoły uzupełniające na dwie kategorye, na szkoły wiejskie i miejskie. W szkołach wiejskich mają być wykładane następujące przedmioty: Religia, zasady zachowania zdrowia, gospodarstwo wiejskie i domowe, arytmetyka i geometrya, język wykładowy, historya i geografia, roboty ręczne, śpiew. Po długiej rozprawie przyjęła konferencya wnioski sekcyi I.

Notatki literacko-artystyczne.

Warszawska Niwa od pewnego czasu, podobno od chwili objęcia redakcyi przez p. Mścisława Godlewskiego, zmieniła pod wielu względami charakter, kierunek i dążności tak dalece, że ze wszech miar zasługuje na uwagę. Z *par excellence* przyrodniczej i pozytywnej stała się więcej ogólną i literacką, osobliwą zaś pieczołowitość poświęciła, jak już dawniej, sprawom przemysłu i gospodarstwa wiejskiego. Szczególniej znakomite, barwnie i żywo pisane artykuły historyczne, czynią ją zajmującą i dla szerszego ogółu lubiącego zawsze opowiadania dziejowe, jeśli tylko są ujęte w lekką i powabną szatę. Nie zaniedbana też zupełnie i przyroda, tylko stanowczo zeszła z pierwszego planu.

Do powieści jednak nie ma *Niwa* szczęścia. Drukowała dawniej przez długie miesiące rozwlekłą i dziwnie skarykowaną pseudo-historyczną powieść Jeża p. t. *Za króla Olbrachta* — obecnie umieszcza *Wydziedziczone* Sewera, rzecz napisana nie bez talentu, choć także rozwlekła a przytem grzesząca jaskrawością treści i kolorytu. Cenimy szczerze talent p. Sewera; dlatego żałujemy niepomału, że występuje tutaj w ślad za autorem *Damy kameliowej* jako *blanchisseur de maitresses.*

Z pomiędzy artykułów historycznych jeden pisany przez p. Kazimierza Waliszewskiego, sporządzającego dla krakowskiej akademii umiejętności wypisy do dziejów Jana III z paryskiego archiwum ministerstwa spraw zagranicznych, zawiera rzeczy nowe i stanowi cenny przyczynek do historyi stosunków między Sobieskim a Ludwikiem XIV. Zastrzegamy sobie pomówienie o nim, gdy zostanie wydrukowanym w całości; musimy natomiast wspomnieć już teraz o rozpoczętych dopiero „szkicach historycznych", p. t. *Cudzoziemcy w Warszawie w XVII i XVIII wieku.* Ma to być krótki opis awanturników obojga płci, historya „napływu fusów cudzoziemskich do nas" a raczej do samej stolicy Polski, do Warszawy. Nazwisko autora nie wymienione dotąd; z treści samej jednak widać, że to pisarz nie nowy i zręcznie władający piórem, i jak sam powiada, pracujący nad „zobrazowaniem życia wewnętrznego Warszawy w ostatnich trzech wiekach." Dzieła tego oczekujemy z niecierpliwością: pragnęlibyśmy tylko, aby je cechowała większa sumienność w sądach, niż szkic niniejszy. Nie godzi się bowiem wydawać tak lekkomyślnych i bezwzględnych wyroków, jaki szanowny autor wydał wbrew źródłom na znaną postać dworu Zygmunta III Urszulę Meyerin. „Była podobno bardzo piękną — mówi — i są ślady, lecz niepewne, że „nieme szwedzkie djable" nie było obojętne na jej wdzięki. *Umizgał się więc* do niej Zygmunt III *a ona też zapewne* nie była zbyt srogą." Nie bardzo to podobno logiczna a nader niesumienna dedukcya. Autor najprzód znajduje „ślady, acz niepewne" — a lubo i takie ślady znalazł we własnej imaginacyi, w następnem zdaniu nie wątpi już o ich autentyczności — tak mu żywa fantazya pomogła — i dla tego pisze bez wahania: „umizgał się więc do niej Zygmunt." Jak daleko przy takiej metodzie zajść może historyk, nie potrzeba dowodzić! Już to autorowi wciąż w głowie umizgi; nawet zacny Ossoliński, późniejszy kanclerz, „umizgając się do wszystkich, umizgał się do Jezuitów", umizga się do nich oczywiście i Urszula i „gra komedyą." Gniewa go to serdecznie, że „przejrzawszy współczesne i późniejsze nieco źródła, ani w jednem nawet" nie znalazł tych oskarżeń, jakiemi ją zasypuje — dla tego sam z siebie tworzy romans między „schorzałym i zmęczonym życiem Zygmuntem", którego nikt dotąd nie przedstawiał w roli kochanka a „mistrzynią czystości panieńskiej", jak zwał Urszulę Albrecht Radziwiłł, nie mający dla niej dość pochwał. Radzimy autorowi, aby był w sądach oględniejszym, a przytem czerpał z poważniejszych źródeł niż z cytowanej kilkakrotnie encyklopedyi Orgelbranda.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch towarowy** na kolei Karola Ludwika zmniejszył się cokolwiek w ubiegłym tygodniu, natomiast podniósł się na kolei czerniowieckiej; na kolei Arcyksięcia Albrechta utrzymał się na wysokości zaprzeszłego tygodnia. Ceny zboża i produktów w ubiegłym tygodniu były następujące: Płacono za 100 kilogramów pszenicy 9 zł. do 11·40 zł., żyta 6 zł. do 7·20 zł., jęczmienia 5 zł. do 7·25 zł., owsa 5 zł. do 7·30 zł., kukurudzy 5 do 5·75 zł., grochu kuchennego 6·50 zł. do 9 zł., grochu pastewnego 5·50 zł do 7 zł., fasoli 8 do 9 zł., wyki 5 zł. do 5·25 zł., koniczyny 40 zł. do 45 zł., kminku 39 zł. do 43 50 zł., rzepaku zimowego 16·25 zł. do 17 zł., rzepaku letniego 15 zł. do 16·25 rzepiku zimowego 16·40 zł. do 16·50 zł., rzepiku letniego 14·25 zł. do 14·50 zł. lnianki 12 zł. do 14 zł., nasienia lnianego 11·25 zł. do 13 złr., nasienia konopnego 9 zł. do 9 25 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu 30·65 zł. do 31·5 zł. w. a. Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 22,293.000 kilogr. i 15.762 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 3,790.000, mąki i wyrobów mącznych około 288.000, nasion olejnych około 773.000, drzewa budulcowego i opałowego około 325.000, nafty i wosku ziemnego około 36.000, spirytusu około 61.000, jaj około 244.000, węgli kamiennych około 3,008.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 449 sztuk wołów, 7.825 sztuk nierogacizny i 7.488 koni. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 7,729.900 kilogr. i 10.133 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 4,315.700 kilogramów, 3.074 sztuk wołów, 5.565 sztuk nierogacizny i 1.494 sztuk różnego bydła, zaś na ruch ku Wschodowi 3,414.200 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 1,695.800, mąki i wyrobów mącznych 116.100, spirytusu 67.600, produktów zwierzęcych 49.600, drzewa budulcowego, opałowego i desek 3,068.900. wapna 59.900, węgli kamiennych 304.400 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami, ogółem 1,912.699 kilogramów i 1.034 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 12 410, mąki i wyrobów mącznych 32.164, nasion olejnych 1.880, drzewa budulcowego i opałowego 911.722, nafty i wosku ziemnego 660, spirytusu 6.750, jaj 4.039. piwa 2.370. soli 15.563. kamieni 40.000, żelaza 16.630, kości 8.000 kilogramów: na resztę złożyły się różne towary, tudzież 227 sztuk wołów. 52 sztuk cieląt, 750 sztuk nierogacizny i 5 koni.

* **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 18 sierpnia do 25 sierpnia.) Wszystkie ceny od 100 kilogramów. Pszenica 9 do 11·40 złr. Żyto 6 do 7·20 złr. Jęczmień 5 do 7·25 złr. Owies 5 do 7·30 złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 5 do 5·75 złr. Kukurudza nowa — do 5·— złr. Groch do gotowania 6.50 do 9·— złr. Groch pastewny 5·50 do 7·— złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 8 do 9 — złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 5·— do 5·25 złr. Koniczyna najprzedniejsza 40·— do 45·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski —·— do —·— złr. Kminek 39·— do 43·50 złr. Rzepak zimowy 16·25 do 17·— złr. Rzepak letni 15·— do 16·25 złr. Rzepik zimowy 16·40 do 16·50 złr. Rzepik letni 14.25 do 14·50 złr. Lnianka 12·— do 14·— złr. Nasienie lniane 11·25 do 13·— złr. Nasienie konopne 9·— do 9·25 złr. Chmiel —·— do —·— złr. Spirytus gotowy 30·65 do 31·5 złr.

— **Za staraniem Izby handlowej** i przemysłowej przyzwoliło ministerstwo handlu dla jednej uczennicy z Galicyi w wiedeńskiej szkole haftów, stypendyum trzysta zł. w. a. na rok szkolny 1877/8. Stypendyum to Izba podwyższyła na czterysta zł. w. a. Rozpisując konkurs na powyższe stypendyum, wzywa Izba handlowa i przemysłowa kandydatki, aby podania swoje do trzech dni do Izby wniosły. gdyż nauka w szkole haftów już z dniem 15 września rozpoczyna się. Warunki przyjęcia są następujące: 1. Ukończony 14 rok życia. 2. Ukończone szkoły ludowe. 3. Biegłość w języku niemieckim. 4. Biegłość w haftach. 5. Biegłość w rysunkach. Od ostatniego warunku uwolnić może dyrekcya szkoły, w tym razie jednak uczennica pobierać by musiała naukę rysunków w zakładzie

— **Galicyjska kasa oszczędności we Lwowie.** Stan wkładek dnia

31 lipca 1877	. . .	9,686.656 zł. 89 ct.
Od 1 do 31 sierpnia 1877:		
włożyło 2.237		
stron	. . 393.711 zł. 31 ct.	
zwrócono 2.379		
stronom	. 334.389 „ 40 „	
przybyło więc		59.321 „ 91 „
Zatem ogół wkładek dnia 31 sierpnia 1877		9,745.978 „ 80 „

÷ **Wiedeń**, 3 września. Na dzisiejszy targ na bydło spędzono 4628 sztuk, czyli przeszło o 380 sztuk mniej niż przed tygodniem. Blizko połowa tej liczby była wołów z pastwiska, a wedle pochodzenia było towaru galicyjskiego 2579 sztuk, węgierskiego 1794, niemieckiego 255. Bez wpływu na targowisko tutejsze pozostał znów ostatni targ na La Vilette, gdzie dnia 30 sierpnia wskutek liczniejszego niż zwykle spędu zaledwie utrzymały się ceny ostatnie. Natomiast okoliczność, że w spędzie ogólnym znajduje się towar podejrzany z powodu chorób panujących, wpłynęła dziś znowu niekorzystnie na ceny towaru pośledniejszego, który doznał zniżki o 1 zł., podczas gdy towar przedni poszedł o 1 zł. w górę ponad ceny zeszłotygodniowe. Targ w ogóle był dosyć nieożywiony. Niesprzedanego towaru pozostało 300 sztuk. Płacono: galicyjskie woły z obory 56 — 60 zł., węgierskie 53 — 60 zł., galicyjskie z pastwiska 45 — $53^1/_2$, węgierskie 50 — 55 zł., niemieckie woły na wywóz 59 — 69, krowy i buhaje 50 — 58 zł. besarabskie woły z pastwiska 48 — 54, serbo-wołoskie 47 — $54^1/_2$, bawoły 38 — 48 zł. za centnar metryczny.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, 5 września.

Ofenzywa turecka rozpoczęta w zeszłym tygodniu przez prawe skrzydło tureckie pod komendą Mehemeda Alego nie robi postępów. Turcy wyparłszy XIII korpus rossyjski z prawego brzegu Łomu, i zająwszy pozycye na przeciwnej stronie tej rzeki, nie posuwają się naprzód, lecz stoją nieruchomo, jak gdyby namyślali się, co im dalej uczynić wypadnie. Cel ofenzywy Mehemeta Alego zwróconej ku zachodowi, od samego początku nie był dla nas dość jasnym. Pojmowalibyśmy ruch ku południowemu-zachodowi, w stronę Tirnowy; byłoby to usiłowaniem odcięcia Rossyan od Bałkanu i podania ręki armiom Osmana i Sulejmana baszów, aby następnie koncentrycznem działaniem przeć armię rossyjską ku Dunajowi. Ale ruch zaczepny ku zachodowi zamiast doprowadzić do koncentracyi armii tureckiej. spycha przeciwnie wszystkie, rozpierzchłe dziś siły rossyjskie w jedno zbite grono, która to przymusowa koncentracya rossyjska może ostatecznie wyjść na niekorzyść Turków. Być może, że Mehemet Ali basza zamierzał swym ruchem ulżyć Osmanowi baszy, nad którym zbierają się największe chmury. Ale w takim razie ofenzywa jego musiałaby być podjętą bardzo przeważnemi siłami i bardzo energicznie, aby zniewolić Rossyan do detaszowania pewnej części armii z pod Plewny dla ratowania sytuacyi na lewem skrzydle. Przebieg ofenzywy Mehemeta Alego nie zdaje się rokować powodzenia tej zamierzonej dywersyi. Przeciwnie, wiadomości, jakie dziś odbieramy wskazują, że Rossyanie w niczem nie zmienili swych planów względem Osmana baszy, z czego znowu wynika, że sił zgromadzonych pod Plewną wcale nie zmniejszyli. Atak rossyjski na pozycye Osmana baszy rozpoczął się już nawet, i to, jeżeli wierzyć można telegramowi z Górnego Studna, bardzo szczęśliwie, bo zdobyciem Łowaczu, nader ważnej flankowej pozycyi.

Sytuacya w wąwozie Szybka od tygodnia prawie niezmieniona. Obaj zapaśnicy stoją nieruchomo na swych pozycyach, a jeżeli Turcy zaprzestali dalszych ataków, to Rossyanie bynajmniej nie kuszą się o odzyskanie utraconego terenu Ten spokój chwilowy jest niezawodnie wynikiem ogromnego znużenia obu stron w ośmiodniowej, homerycznej prawdziwie walce, w której obie strony nabrały przekonania, że osiągnięcie stanowczego rezultatu jest zadaniem nieskończenie trudnem. Do pewnego stopnia jednak walki w wąwozie Szybka nie były bezskuteczne i przyniosły pewien rezultat obu stronom. Rossyanie odnieśli tę niezaprzeczoną korzyść, że przeszkodzili armii Sulejmana baszy przeprawić się za Bałkan, przez co plan operacyjny turecki został pokrzyżowany, z drugiej strony Turcy usadowiwszy się u wstępu do wąwozu, zamknęli Rossyanom przystęp do Rumelii i zakwestyonowali im w ten sposób jedyną korzyść, wynikającą z posiadania wąwozu.. Z opisów majora Archibalda Forbes wiadomo, że Szybka nie jest wąwozem w właściwem znaczeniu tego wyrazu, nie jest to wązki parów, przerzynający w jednem miejscu wysoki łańcuch gór, ani ciasny przesmyk, któregoby jak Termopilów, bronić mogła garstka przeciw tysiącom. To, co nazwano wąwozem Szybka jest raczej spłaszczoną do pewnego stopnia częścią wysokiego łańcucha gór bałkańskich. pasmem gór o niższym poziomie i łagodniejszych stokach, i z tego powodu dostępnem dla przeprawy na przeciwną stronę. Na tym terenie, pełnym zresztą rozpadlin i odosobnionych szczytów obie armie nieprzyjacielskie usadowiły się w bezpiecznych pozycyach w ten sposób, że żadna z nich nie może się chlubić wyłącznem posiadaniem przejścia; jest to wzajemne trzymanie się w szachu, sytuacya, która obu stronom uniemożliwia korzystanie ze zneutralizowanego wąwozu. Dzisiejsze wiadomości mówią, że generał Niepokojczycki wycofał znaczną część sił rossyjskich z wąwozu Szybka i że z drugiej strony Sulejman basza zaniechawszy zamiaru przeforsowania w tym punkcie Bałkanu, zostawił dla obrony zdobytych pozycyj tylko wojska nieregularne, a *gros* swej armii ściągnął do Kazanłyku. Muszyr zamierza zapewne przeprawić się innym wąwozem, co wobec rozpoczętego przez Rossyan na Osmana baszę ataku, powinno być jak najrychlej uskutecznione.

O bitwie nad Łomem otrzymały *Times* od swego specyalnego korespondenta bawiącego przy armii Mehemeda Alego, pod dn. 31 sierpnia następujący telegram: „W czwartek rychło rano wyruszył Nedżib basza z Adakiöi, położonego w pobliżu Rasgradu z 3 brygadami, dwiema bateryami, dwoma szwadronami kawaleryi i jedną brygadą piechoty mającą stanowić rezerwę. Naczelny dowódzca i książę Hassan z sztabem stanęli na wysokim pagórku wznoszącym się na północ od Jenikiöi i obserwowali z tamtąd całą akcye. Pagórek ten został w przeszłym tygodniu wydarty Rossyanom i dominuje nad całą przestrzenią od Rasgradu aż poza Osmanbazar. Rossyanie rozpoczęli na posuwających się naprzód Turków około godziny 9 ogień z bateryj, ustawionych poza Sladyną i przed

wsią Kulchales. Nedżib posuwał się ciągle naprzód i wkroczył do palącej się wsi Sladyny około godziny $11^1/_2$. Rossyanie cofnęli się w wielkim popłochu do Karahassankiöi. Tutaj stawili energiczny opór. Sabit basza zrobił dywersyę, uderzając na Haidarkiöi. Teraz rozpoczął się bój na całej linii, mającej mniej więcej 15 mil długości. Gwałtowną i ciągłą pukaninę ognia karabinowego było słychać wzdłuż grzbietu gór od Babislaru do Kuczens. Około godziny 4 Karahassankiöi stanęło w płomieniach. Rossyanie zaczęli powoli ustępować, podczas gdy Turcy podwoili swą energię. Około godziny 5 nieprzyjaciel opuścił Haidarkiöi i zaczął do bateryj zaprzęgać konie, aby je czemprędzej uprowadzić, ale baterya turecka, która w dniu tym dzielnie się spisała, zaczęła właśnie w tej chwili gwałtownie strzelać, a ostatni jej granat dosięgnął jednego działa rossyjskiego. Turcy z okrzykiem radości rzucili się przez płonącą wieś a z tamtąd na lewo do Popkiöi. Rossyanie opuścili szybko swój obóz. Dwa działa wybornie zasłaniały ich odwrót, ale Turcy i Egipcyanie ścigali ich dalej. Rossyanie znajdowali się już w pełnym odwrocie, a ku wieczorowi dowiedli Turcy po raz drugi, że nietylko w otwartem polu umieją się zetrzeć z nieprzyjacielem, ale nawet wyprzeć go z dobrze oszańcowanych stanowisk. Niepodobna powiedzieć, jakie wojska rossyjskie brały w walce udział i jak wielkie są ich straty. Prawdopodobnie straty te nie były bardzo wielkie."

Morning Post poświęca ostatniemu zwycięstwu tureckiemu artykuł wstępny, który kończy następującemi uwagami: „Pierwszem następstwem tego zwycięstwa, przez które Turcy wbili się wielkim klinem w flankę rossyjską, będzie opuszczenie wąwozu Szybka przez Rossyan lub też poddanie się tamtejszej załogi. Nadto trudno będzie generałom rossyjskim zwrócić się z wielkiemi siłami przeciw Osmanowi baszy, jeśli zwycięska armia Mehemeda tak mocno im się daje we znaki. Jeśli Turcy i nadal będą walczyli z taką oględnością i z taką odwagą, to należy bardzo o tem wątpić, że Rossyanie zdołają się utrzymać na swych stanowiskach w Bułgaryi."

Times mniemają, że Rossyanie w skutek klęski poniesionej pod Karahassan będą musieli zmienić swe dotychczasowe plany. Zamiast uderzyć na Osmana baszę. będą musieli przeszkodzić posuwaniu się Mehemeda Alego. Taktyka wojenna może zatem uledz zmianie, ale widoki pokojowe zmniejszyły się bardziej niż kiedykolwiek. Rossyanie będą pałali żądzą powetowania poniesionej klęski, ale jakiż będzie rezultat nowej bitwy? Nie rozstrzygająca bitwa nie zadowoli żadnej z stron wojujących. Należy więc wyczekiwać krwawej bitwy, która jednak w tej kampanii nie będzie jeszcze ostatnią. Czy Europa w rzeczy samej jest niezdolną tej walce kres położyć?

Z azyatyckiego teatru wojny nadeszły następujące wiadomości:

Konstantynopol 1 września. — Donoszą z głównej kwatery Mukhtara baszy przez Erzerum: Lewe skrzydło tureckie opiera się o górę Tasz-Tepe, na której wzniesiono dwie bateryе po 6 dział, oraz na Wielkiem-Jagny, gdzie wzniesiono jedną bateryе z 4 dział. Na przecięciu dróg z Hadżi Kali do Subotanu i Wisinkowa stoją dwie bateryе po 4 działa, jedna poniżej, druga nad nią. Przednia straż lewego skrzydła sięga do Jengikoi, Pargetu i Jaili. Droga z Kolonikewa do Wisinkewa broniona jest przez bateryе obsadzone działami fortecznemi, sprowadzonemi z fortu Hafiz-Kassi, z Karsu. Centrum tureckie stoi w Askadzi, i połączone jest z lewem skrzydłem za pośrednictwem przekopów i łożmentów sięgających do Bulanahu. Łożmenta owe sięgają aż do Subotanu, Ker-Chanu, Tainatychu i Szamszy. Na Kizil-Tepe ustawiono sześć bateryj po 4 działa; oczekują nowych 7 dział oblężniczych z Karsu. Basz-Kadyklar i Kil-Verni trzyma Mehmed-Gazy-Szamil z jazdą czerkieską. Wzmacniają się oszańcowania Inah-Topassi, Kosudzi i Tagutli. Mukhtar ma 50 batalionów regularnych, 7,000 baszybożuków pieszych, 5,000 konnych, oraz 60 dział. Po wyczerpaniu zapasów w okręgu kagysmańskim, w sandżaku tachtyńskim i w Kaszepdzi armia zaopatrywana jest w prowiant z Erzerum i okręgu dyarbekirskiego; dowóz odbywa się przez Rays i Wisinkew.

Achałcyk 1 września. — Ardahan nie jest opuszczony. Generał Komarow wycofał wprawdzie z miasta 7 batalionów piechoty i 2 szwadrony jazdy, dla wzmocnienia oddziału aleksandropolskiego, zostało jednak 9 batalionów piechoty z jazdą nieregularną pod pułkownikiem Elistowem. Przez zburzenie twierdzy i zniszczenie fortów, Ardahan został wolnem miastem, i posiadanie jego dla naszej armii nie ma znaczenia.

Okum 2 września. — Abchazyjczycy nie chcą wsiadać na statki tureckie i uciekają do lasów. Turcy palą wioski abchazyjskie, ażeby Abchazyjczyków zmusić do opuszczenia kraju. Ci ostatni układają się z generałem Ałchazowem o warunki, pod któremi mogą się poddać. Pułkownik Szełkownikow zajął wieś Gagrypsz, i z okolicy aż do rzeki Bzybi wyrugował nieprzyjaciela. Derwisz basza płynie podobno do Suchum-Kaleh z nowemi wojskami.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Zara. 4 września. Cesarzewicz Rudolf przybył tu o godzinie $8^1/_4$ rano i został entuzyastycznie powitany. Cesarzewicz zwiedził kilka kościołów, bibliotekę gminną, zaszczycił wizytą małżonkę namiestnika i wśród entuzyastycznych okrzyków ludności wyjechał o 10 godzinie do Fiume.

Fiume 4 września. Cesarzewicz przybył tu o godzinie 5 wieczorem i został uroczyście powitany. O 6 godzinie Cesarzewicz zwiedził miasto i pałac gubernialny, o godzinie 8 odbędzie się przedstawienie w teatrze a potem illuminacya.

Wiedeń. 4 września. Do *Pol. Cor.* telegrafują z Belgradu 4 b. m.: Rada wojenna pod przewodnictwem księcia ciągle zastanawia się nad planem kampanii. Horwatowicz stanie naprzeciw Widdynia, Leszjanin zajmie pozycye w kierunku Niszu, a Nikolicz w kierunku Sienicy, korpus naddryński zachowa się odpornie. Oddziały pionierów odeszły już ku granicy. Oficerowie stanąć muszą w szeregach 13 bm. Gabinet działa w kwestyi wojny zgodnie i solidarnie.

Wiedeń 4 września. Do *Pol. Cor.* telegrafują z Bukaresztu 4 b. m.: Armia W. ks. Mikołaja wkrótce rozpocznie zaczepne operacye. Korpus carewicza zachowa się odpornie nad Łomem w obec armii Mehemeta Alego. Rossyjska armia otrzymuje ciągle potężne posiłki. Przygotowują prowiant dla nowego korpusu rossyjskiego w sile 20.000 ludzi, który przybędzie do Rumunii. Rumuńska armia w całości znajduje się na terytoryum rumuńskiem. Komendę nad armią obejmie generał Cornat pod rozkazami ks. Karola.

Berlin, 4 września. *Kreuzzeitung* donosi: Poselstwa rossyjskie otrzymały telegram, że Rossyanie zajęli 1 b. m. Suchum-Kaleh. Turcy wycofali wojsko na okrętach. Na wybrzeżu Abchazyi niema już wojsk tureckich. Powstanie w Abchazyi stłumił generał Alchazow.

Paryż, 4 września wieczór. Thiers był wczoraj rano zdrów zupełnie i zjadł śniadanie o godzinie $12^1/_2$. Zaraz po śniadaniu tknięty paraliżem stracił mowę, a w ciągu 20 minut także i przytomność, której aż do chwili zgonu nie odzyskał. Mac-Mahon wystosował do w.owy telegram kondolencyjny. Pogrzeb odbędzie się kosztem państwa. Jeżeli rodzina nie sprzeciwi się, zwłoki Thiersa pochowane zostaną w domu inwalidów. Mac-Mahon wróci jutro do Paryża, poczem zaraz rada ministrów ułoży program pogrzebu.

Petersburg, 4 września. Urzędowy biuletyn z Górnego Studna donosi 4 b. m.: Wczoraj generałowie Imeretyński i Skobelew zdobyli Łowczę. Bliższych szczegółów nie ma.

Z Karajal donoszą urzędownie, że przednia straż generała Alchazowa zajęła 28 sierpnia pozycye przed tureckiemi fortyfikacyami pod Suchum-Kale. W Tereku zniszczył Alchazow 30 sierpnia dwa auły i rozprószył dwa oddziały powstańców.

Londyn, 4 września. Depesza prywatna *Daily News* nazywa ostatnią bitwę pod Plewną najstraszliwszą ze wszystkich w tej wojnie. Bitwa skończyła się odwrotem Turków. Rossyanie, których było 20.000 stracili 500 a Turcy 2000 w zabitych i rannych.

Z Erzerum otrzymały *Daily News* depeszę, że Turcy przygotowują się do marszu na Alexandropol.

Konstantynopol, 4 września. Dzienniki mylnie doniosły o mianowaniu Aarifiego baszy ambasadorem w Paryżu.

Okólnik Porty wzywa gubernatorów prowincyi, ażeby zarządzili wybór deputowanych. Parlament otwarty zostanie 1 listopada. Prowincye mają wybrać 60 Turków i 47 chrześcijan.

Wiedeń, 5 września. Według doniesień dzienników od kilku dni wre walka na linii Łowcza-Plewna.

Według prywatnego telegramu *Presse* Rossyanie zajęli Łowczę po 12-godzinnej bitwie. Dziewięć szturmów tureckich odparto.

Wiedeń. 5 września. *(Tel. pryw.)* Jeżeli Serbia rozpocznie akcyę wojenną sułtan ogłosi ks. Milana pozbawionym tronu i każe wojskom swoim wkroczyć do Serbii.

Według *Presse* pozycye Rossyan w wąwozie Szybka i w Tirnowie są zabezpieczone.

Wskutek walk stoczonych przez Mehemeda Alego baszę linię czarnego Łomu uważają za stanowczo straconą dla Rossyan. Carewicz musiał cofnąć główną kwaterę do Osikowy.

Pod Łowczą, gdzie dotąd trwać ma walka, czynne są dywizye rossyjskie Emeryteńskiego i Skobeljewa tudzież brygady Dawidowa i Dobrowolskiego.

Wiedeń, 5 września. *(Tel. pryw.)* Dzienniki błędnie przedstawiły sprawę zdradzenia tajemnicy dział Uchatiusa (ob. kronikę — *Red.*) przez dwóch dyurnistów z kancelaryi arsenału. Szczegóły zdradzone są małej wagi. Niemiecka ambasada według *Deutsche Zeitung* nie ma żadnego udziału w tej sprawie.

Wiedeń, 5 września. *(Tel. pryw.)* Według *Presse* hr. Andrassy spotka się z księciem Bismarckiem. Niewiadomo jednak gdzie i kiedy ten zjazd nastąpi.

Stosunek hr. Mollinarego do rządu węgierskiego miał popaść w takie naprężenie, że mianowanie generała Philippovica komenderującym w Zagrzebiu uważają za ewentualność pewną i bliską.

Neue fr. Presse zapewnia, że rząd zgodził się na odroczenie reformy podatkowej aż do załatwienia sprawy ugodowej.

Petersburg, 5 września. Wiadomość zagranicznych dzienników, że car wkrótce wyjedzie do Frateszti, jest pozbawiona podstawy.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Do dzisiejszego numeru dołącza się „Przewodnik naukowy i literacki" za wrzesień dla prenumeratorów cało- i półrocznych.

Wykaz osób zmarłych

w czasie od 11 do 20 sierpnia 1877.

Dokończenie. Ob. Nr, 216.

Biedrzycka Józefa, dziecko czeladnika szewskiego, 5 mies., na odrę. — Reitzes Freide, ubo- Knopf Schol ga, l. 70, na uwiąd schyłkowy. — Jossel, dziecko zarobnika, l. 1 i 6 mies., na suchoty płuc. — Kretz Selde, dziecko rewizora policyi, l. 2, na zapalenie płuc. — Krupski Jan, syn zarobnika, 3 mies., na zapalenie płuc. — Frac Beile, dziecię nauczyciela, l. 3, na błoniawę. — Rak Franciszka, zarobnica, l. 43, na gruźlicę płuc. — Klepunowska Aleksandra, l. 40, na wadę serca, — Haas Ludwik, zarobnik, l. 33, w skutek nagłej śmierci przez uduszenie się. — Dziwicz Szczepan, cieśla, l. 56, na suchoty płuc. — Lewicka Marya, dziecko sługi, 4 dni, na drgawkę. — Luft Mirta, dziecko rzeźnika, l. 1 i 7 mies., na odrę. — Schulz Rifke, dziecko zarobnika, l. 1 i 6 mies., na zapalenie płuc. — Rogowska Marya, dziecko zarobnicy, l. 2, na zapalenie płuc. — Mryndza Jakób, służący, l. 20, w skutek otrucia się. — Slosins Julian, dozorca magazynów, l. 37, na suchoty płuc. — Cigler Floryan, żebrak, l. 54, na zapalenie płuc. — Jarecki Paweł, posługacz szpitala głównego, l. 58, na suchoty płuc. — Mazurkiewicz Aleksander, dziecko sługi, 14 dni, na tężyc. — Loś Ewa, żebraczka, l. 70, na raka ramienia. — Raba Maryan, syn organisty, l. 20, na suchoty. — Loster Marya, córka pisarza przy cegielni, 8 mies., na błoniawę. — Piekarski Józef, więzień zakładu karnego, l. 70, na uwiąd schyłkowy. — Kirschhof Antonina, córka strażnika akcyzowego, l. 2, na błoniawę. — Mintzeles Feige, l. 90, na uwiąd schyłkowy. — Krebs Józef, krawiec, l. 55, na gruźlicę płuc. — Kormann Jente, służąca, l. 19, na gruźlicę płuc. — Bojkiewicz Emilia, dziecko zarobnika, 16 mies., na suchoty. — Bernt Jan, c. k. nadporucznik rachmistrz wojskowy, l. 46, na zamknięcie kiszek odchodowych. — Freideles Chaje, przekupka, l. 55, na gruźlicę płuc. — Kunke Samuel, czapkarz, l. 19, na zapalenie otrzewnej. — Gudz Anna, zarobnica, l. 36, na zapalenie kiszek. — Ferber Berl, syn czeladnika piekarskiego, l. 3, na dławiec. — Leszczyński Marceli, były właściciel dóbr ziemskich, l. 58, na gruźlicę płuc. — Henzel Alfred, c. k. adjunkt sądowy, l. 36, na suchoty płuc. — Laskowska Helena, córka zarobnika, l. 7, na zapalenie płuc. — Paklerski Alojzy Paweł, syn buchaltera, 14 mies., na zapalenie płuc. — Lardemor Amand, syn oficyała poczty, l. 1, na zapalenie mózgu. — Karl Chaje Feige, żona tapicera, l. 45, na szaleństwo przetoczne. — Wojcik Julia, żona fiisaka, l. 44, na szaleństwo i obrzęknienie płuc. — Kalinowska Eugenia, córka feldwebla inżynieryi wojskowej, 8 mies., przez uduszenie. — Münzer Ettel, dziecię handlarza, 5 mies., na odrę. — Wolf Bronisława, córka szewca, 14 mies., na suchoty. — Czorny Józefa, akuszerka, l. 70, na zgorzelinę. — Kraus Karol, syn stolarza, l. 3, na zapalenie mózgu. — Szelag Kazimierz, zarobnik, l. 37, na tyfus. — Lewicka Julia, l. 28, na zapalenie popołogowe. — Moskal Piotr, dziecię strażnika m., l. $1^1/_2$, na porażenie kiszek. — Moldauer Szame, kuśnierz, l. 55, na suchoty. — Weissgerber Juliusz, syn konduktora kolei, l. $4^1/_2$ na odrę.

Lwów dnia 22 sierpnia 1877.

Przyjechali do Lwowa

dnia 5 września 1877.

Hotel George'a

Pp. Ks. Czetwertyński z Rossyi. A. Ciecki z Pochorca. O. Chorodyski z Kociubiniec. J. Jentys Warszawy. J. Kowalski z Poznania. K. Mysłowski z Rossyi. E. Strzelecki z Podola. A. Ripper z Wiednia. A. Lewy z Berlina.

Hotel Europejski.

Pp. R. Cichowski z Królestwa. R. Szwajnicki z Warszawy. K. Torosiewicz z Tarnopola. G. Unger z Warszawy.

Hotel Langa.

Pp. K. Wysocki z Hrehorowa. A. Kalvas z Okocima. J. Kröber z Wiednia. H. Kripps z Heilborn.

Hotel Angielski.

Pp. E. Wesołowski z Złoczowa. R. Lisowski z Czerniowiec. A. Michaleski z Myszkowic. A. Potworowski z Królestwa.

Hotel Kuhna.

Pp. Czyżewski z Podycza. J Friedberg z Borysławia.

Hotel Krakowski.

Pp. B. Rogowicz z Krakowa. A. Wienckowski z Królestwa. W. Michna z Krakowa. T. Sarnecki z Wołynia. G. Lewicki z Petersburga.

Odjechali ze Lwowa

Pp. S. hr. Dzieduszycki do Gwoździca. K. hr. Łączyński do Kutkorza. L. hr. Michałowski do Krakowa. K. hr. Wodzicki do Olejowa. W. Kiernik do Sokołowa. T. Chrząszcz do Słowity. Ł. Grabski do Poznania. M. Treter do Rudenki.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 5 września 1877, godz. 7 rano.

Barometr 736·93 mm. Psychrometr suchy 11·6°C. Psychrometr wilgotny 10·4°C. Prężność pary 8·7mm. Wilgoć 86%, Zachmurzenie 4. Wiatr NWż. Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —

Temperatura powietrza + 9.3°R.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 4 września 1877.

	płacą		żądają	
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.	złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245	—	247	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	119	50	121	50
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	237	—	240	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	215	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a, .	85	30	86	—
„ „ „ 4% „ .	78	25	79	—
„ „ „ 5% okresowe	85	30	86	—
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	70	90	60
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	93	—	94	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k. . .	84	70	85	60
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa .	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	18	50	20	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	55	5	64
Dukat cesarski	5	60	5	70
Napoleondor	9	52	9	62
Półimperyał	9	62	9	82
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	80	1	90
„ „ papierowy . .	1	22	1	24
100 marek niemieckich . . .	58	—	59	—
Srebro	103	75	105	50
Kupony w srebrze	103	50	105	25

(bez kupona) (bez kupona bieżącego) (bez kupona)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 1 września 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	64.20	64.40
luty-sierpień	64.30	64.50
Jednolity dług Państwa w srebrze . .		
styczeń-lipiec	67.—	67.15
kwiecień-październik	67.—	67.15
Losy z roku 1839 całe	319.—	321.—
„ „ 1839 piąta część 4% . .	317.—	320.—
„ „ 1854 po 250 złr.. . . .	107.50	108.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	112.25	112.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	119.25	119.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	133.—	134.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	132.50	133 50
Renty Como po 42 lir. aus.	25.—	26 —
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	139.75	140.25
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5% .	99.—	99.75
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% .	74.75	74.90
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech :	103.25	—.—
Bukowiny	82.50	83.—
Galicyi	84.80	85 30
Niższej Austryi	104.—	—.—
Siedmiogrodu	74.—	74.50
Węgier	75.—	75.50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% .	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	90.—	90.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	196.50	197.—
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł. .	685.—	695.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	227.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	70.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. . .	210.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł. . . .	840.—	842.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	35.25	35.75
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k. .	370.—	373.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	175.50	175.75
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1895.—	1905.—

	płaca.	żadaja.
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k .	246.25	246.75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr. .	120.—	121.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	266.75	267.—
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a. .	69.—	69.50
I. Kol węg. gal. a 200 zł. w sr. . .	90.—	91.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.—	105.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.50	97.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	85.—	86.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . . .	77.75	—.—
„ „ „ „ po 5% . . .	86.—	86.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	86.—	86.50
Gal. banku hipot. po 6%	89.75	90.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . . .	93.—	94.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% .	80.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6% .	—.—	—.—
Banku narodowego po 5% . . .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . . .	90.75	91.25
„ „ „ po 5%	99.70	100.20
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	71.75	72 25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) . a 300 zł. 5% w srebr. . .	62.75	63.25
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	101.—	102.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	98.—	98.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% .	—.—	102.—
„ „ „ „ II. emisyi . . .	99.—	99.50
„ „ „ „ III. „ . . .	96 25	96.75
„ „ „ „ IV. „ . .	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865 . .	77.—	77.50
z r. 1867 . .	75.75	76.25
z r. 1868 . .	—.—	67.—
z r. 1872 . .	63.—	63.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze .	67.50	68.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	166.—	166.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	29.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	92.50	93.—

	płaca.	żadaja.
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	30.50	31.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa .	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.50	39 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	32.—	33 —
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.—	20.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	120.—	121.—
„ „ „ 50 zł. m. k. . . .	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	22.—	22.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	27.—	27 50
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . . .	57.90	58 10
Berlin za 100 mark w. n p.	57 90	58 10
Frankfurt za 100 mark p.	57 90	58 10
Hamburg za 100 mark w. p n. . .	57.90	58 10
Londyn za 10 ft. szt.	119.05	119 30
Paryż za 100 fr.	47.45	47 55
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.67.—	5.69 —
„ pełnej wagi	5.69.—	5 70 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.55.—	9.56 —
Rosyjski imperyał	9.72.—	9.76 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.20	104 35

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

4 września 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach . .	64	15
„ „ „ w srebrze . .	66	90
Renta w złocie	74	50
Losy pożyczki z roku 1860 . . .	112	—
Akcye banku wiedeńskiego . . .	854	—
„ „ kredytowego . . .	197	—
Londyn	119	55
Srebro	104	80
Napoleond'or	9	56½
Dukat cesarski men.	5	69
100 marek niemieckich	58	65

Dziennik Urzędowy.

(4532 1—3) **Edikt.**

Zl. 38324. Vom k. k. Landes- als Handelsgericht in Lemberg, werden alle diejenigen welche sich im Besitze des angeblich in Verlust gerathenen, Ein Jahr a dato zahlbaren vom Joseph Poręba ausgestellten und durch Jesepha Neusarek und Władysław Neusarek akzeptirten Wechsels dato Lemberg 16 Juni 1876 über 100 fl. ö. W. befinden, aufgefordert binnen 45 Tagen vom Tage der 3ten Einchaltung dieses Ediktes in dem Amtsblatte angerechnet diesen Wechsel um so sicherer dem hierortigen Gerichte vorzulegen und ihre Ansprüche auf demselben geltend zu machen, als sonstens dieser Wechsel für amortisirt und nichtig erklärt werden wird.

Vom k. k. Landes als Handelsgerichte.

Lemberg am 27 Juli 1877.

(4883) **Ogłoszenie.**

W Imienu Jego Cesarskiej Mości!

L. 12007. C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej w skutek wniosku c. k. Prokuratoryi państwa, że treść artykułów, umieszczonych w numerze 195 czasopisma „Dzionnik polski" z dnia 26 sierpnia 1877, a mianowicie 1 artykułu w dziale „Korespondencye polityczne Dziennika Polskiego" pod napisem: „Wiedeń 23 sierpnia" w ustępie poczynającym się słowami: „Projekt adresowy . . . ." a kończącym się słowami: „ . . . . nadadzą sankcyę zrealizowania" zawiera w sobie znamiona występku przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi z §. 300 u. k., dalej:

Z artykułu pod tytułem „Kronika lwowska" a to:

a) w ustępie poczynającym się od słów: „Ich bitte . . . ." a kończącym się słowami „ . . . . und Sie sind petschirt" zawiera w sobie tož samo znamiona występku przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi z §. 300 u. k. dalej
b) w ustępie poczynającym się słowami: „W poemacie tym . . . ." a kończącym się słowami: „. . . . . przeciw poddanym swoim" zawiera w sobie znamiona zbrodni obrazy majestatu z §. 63 u. k. nareszcie
c) w ustępie poczynającym się od słów „Oto ten, co chodził . . . . " a kończącym się słowami: „ . . . . a oto latarnia!" zawiera w sobie znamiona zbrodni gwałtu publicznego przez niebezpieczne wyrażenie się §. 99 u. k. — ; że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę państwa konfiskata numeru 195 czasopisma „Dziennik Polski" jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tychże inkryminowanych obu artykułów jest wzbronionem, i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Lwów 30 sierpnia 1877.

(4428 1—3) **Edykt.**

L. 2005. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Mendla Fränkla przeciw Piotrowi i Ewie małż. Bukowy, o zapłacenie kwoty 501 zł. 76 ct. a. w. odbędzie się tu w sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 67 w Sieniawie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników Piotra i Ewy małżonków Bukowy własnej, na rzecz Heny Frankel, jako uniwersalnej spadkobierczyni zmarłego Mendla Fränkla, w trzech terminach: w dniu 21 września, 26 października i 23 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem pod następującemi warunkami:

1) Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tejże realności w kwocie 670 złr. w. a.
2) Zakład czyli wadyum wynosi 67 zł. w. a.
3) W pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za cenę szacunkową, lub wyżej takowej, zaś na trzeciw za jaką bądź cenę sprzedaną.

Akty zastawnego opisu i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w t. s. registraturze.

O czem chęć kupna mających i niewiadomych wierzycieli, którym możliwe prawo zastawu do rzuconej realności przysługuje, zawiadamia się z tem dołożeniem, że do zastępywania tych ostatnich, kuratora ad actum w osobie c. k. notaryusza P. Praschil ustanowiono i temuż uchwałę licytacyjną doręczono. C. k. sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 29 czerwca 1877.

(4536 1—3) **Edykt.**

L. 9620. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia, że na zaspokojenie wierzytelności przez p. Prospera Piette od pana Karola Henryka dw. im. Wolke wywalczonej a mianowicie kapitału 929 zł. 10 ct. i 2000 zł. w. a., kwoty 421 zł. 52 ct. w. a. tytułem odsetków po 5% od tych sum po dzień 20 lipca 1871 obliczonych i odsetków po 5% od dnia 21 lipca 1871 od tych sum kapitału dalej bieżących z przyn. odbędzie się w jednym terminie na dniu 27 września 1877 w gmachn tutejszo-sądowym o godzinie 10 rano w drodze licytacyi publiczna przymusowa sprzedaż dóbr Tarnawki w powiecie bireckim położonych, dłużnika wedle dom. 267, pag. 177, n. 31 haer. własnych, uchwałą z 21 czerwca 1876 l. 7960 dozwolona pod następującemi warunkami.

Dobra rzeczone na powyższym terminie nawet niżej ceny szacunkowej i za każdą ofiarowaną cenę kupna sprzedane będą.

Cenę wywołania ustanawia się na 18796 zł. 48 ct. w. a., a wadyum na 10% ceny wywołania.

Dalsze warunki i wyciąg tabularny przejrzeć można wraz z aktem oszacowania w registraturze sądu tutejszego.

O czem się zawiadamia interesowanych z miejsca pobytu znanych do rąk własnych, zaś wierzycieli, którzyby po dniu 20 maja 1876 z pretensyami swemi do tabuli krajowej weszli, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca z jakichkolwiek przyczyn w czas albo wcale nie została doręczoną, przez kuratora, w osobie adwokata krajowego Felsztyńskiego z zastępstwem adwokata krajowego dr. Mendrochowicza dla nich ustanowionego i za pomocą niniejszego edyktu — którym się — chęć kupienia mających do licytacyi uprzejmie zaprasza.

Przemyśl 18 lipca 1877.

(4860) **Edykt.**

L. 21901. C. k. sąd krajowy w Krakowie jako sąd prasowy na wniosek c. k. prokuratoryi rządowej z d. 30 sierpnia 1877 l. 10051 w myśl §§. 483 i 493 p. k. orzeka, że w czasopiśmie „Zagroda" z dnia 24 sierpnia 1877 rok VII nr. 16 w artykule pod napisem „Co słychać w świecie", rozpoczynającym się słowami: „Kiedy przeszłego roku i innych lat..." a kończącym się: „a o których sejm nasz ani myśli, jak się zdaje", mieszczą się znamiona występku z §. 300 u. k. i art. III ust. z d. 17 grudnia 1862 n. 8 dz. p. p. z r. 1863. W skutek czego zarządzoną przez c. k. prokuratoryę konfiskatę tego czasopisma zatwierdza, dalszego rozpowszechnienia tego dwutygodnika zabrania, zakaz ten w myśl §. 36 ust. pr. i §. 493 p. k. ogłasza a zarazem w myśl §. 37 ustawy z dnia 17 grudnia 1862 Dz. u. p. zarządza zniszczenie całego nakładu tego czasopisma.

Kraków 2 września 1877.

(4575 1—3) **Edykt.**

L. 4039. W dniach 27 września, 26 października, 28 listopada 1877, każdym razem o godzinie 11 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie galicyjskiego banku włościańskiego przeciw Andryjowi Tychy pto 78 zł. publiczna licytacya realności pod l. 295 w Babincach położonej, ciało tabularne nie stanowiącej.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rohatyn 9 czerwca 1877.

(4574 1—3) **Edykt.**

L. 2450. W dniach 27 września, 26 października, 28 listopada 1877, każdym razem o godzinie 11 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie galicyjskiego banku włościańskiego przeciw małżonkom Maryi i Iwanowi Kościow pto 100 zł. publiczna licytacya realności pod l. 71 w Jawczu położonej, ciało hypoteczne nie stanowiącej.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tusadowej registraturze.

Rohatyn 28 maja 1877.

(4573 1—3) **Edykt.**

L. 2449. W dniach 27 września, 26 października, 28 listopada 1877, każdym razem o godzinie 11 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie galicyjskiego banku włościańskiego przeciw Wasylowi Czaprańskiemu pto 100 zł. publiczna licytacya realności pod l. 20 w Koniuszkach położonej, ciało hipoteczne nie stanowiącej.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rohatyn 26 maja 1877.

(4896 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 7845. Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że c. k. krajowa Rada szkolna uskuteczniła w wykonaniu ustawy krajowej z dnia 25 czerwca 1873 (dz. ust. i rozp. kraj. l. 255) podział kraju na okręgi szkolne w myśl §. 21 powołanej ustawy i ustanowiła dla tych okręgów szkolnych w siedzibach w ustawie wskazanych, c. k. okręgowe rady szkolne, które z dniem 1 października 1877 wchodzą w życie. Do 18go października 1877 będą wszystkie sprawy szkolne w zakres c. k. okręgowych rad szkolnych wchodzące przez dotychczasowe c. k. okręgowe rady szkolne załatwiane.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Lwów dnia 2 września 1877.

(4547 1—3) **Edykt.**

L. 5270. W dniach 27 września, 26 października, 28 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności pod l 333 w Rohatynie przynależnej, spadkobierców śp. Michała Trawińskiego położonej, celem wydobycia galicyjskiemu bankowi hipotecznemu przynależnej kwoty 1018 zł. 44 ct.

Cena wywołania wynosi 2038 zł., wadyum 203 zł.

Bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w tusadowej registraturze.

Rohatyn 10 sierpnia 1877.

(4412 1—3) **Edykt.**

L. 322. C. k. sąd powiatowy w Pilznie w celu zaspokojenia należytości 408 zł. z pn. Alojzy z 1go Komarkowej 2go Domesowej od Walentego Jakubowskiego się należącej rozpisuje ponowną przymusową publiczną sprzedaż:

1. połowy domu w Pilznie pod nr. 26 położonego ze wszystkiemi zabudowaniami doń należącemi i placu, która to połowa domu na 835 zł. 76 ct. oszacowana została;
2. połowy placu, na którym stodoła ze szopą później spalona stała w niwie Podsobnie, która to połowa na 25 zł. w. a. oszacowana została;
3. placu Pastewnik zwanego z 14 zagonów się składającego w niwie Podsobnie leżącego, oszacowanego na 210 zł. w. a.
4. jednego stojania gruntu w niwie Podsobnie położonego, oszacowanego na 600 zł.
5. i sumy 500 zł. w. a. tytułem ceny kupna za grunt Isep przydającej w stanie biernym tegoż gruntu Franciszka Jakubowskiego własnego na rzecz Walentego Jakubowskiego ut. lib. dom. tom II, pag. 205, n. 11 on. zaintabulowanej majętnościach, na których to dłużnika Walentego Jakubowskiego własnych dla powyższej pretensyi ut. lib. dom. tom. II, pag. 209, poz. 17 prawo zastawu zaintabulowane zostało do nr. 605/869, i które protokołem z 3 sierpnia 1870 do l. 2398 egzekucyjnie oszacowane zostały.

Każda z wyż wymienionych realności tudzież pod pozycyą 5 wyszczególniona suma zostanie osobno sprzedana a to w dwóch terminach na dniu 27 września 1877 i na dniu 2 listopada 1877 w tutejszym sądzie zawsze o 10 godzinie rano, za lub wyżej ceny szacunkowej, a gdyby na wyznaczonych terminach sprzedaż nie nastąpiła, w takim razie wyznacza się do ułożenia warunków ułżywających termin, na dzień 2 listop. 1877 o 4 godzinie po południu, na który się wszystkich interesowanych wzywa.

W myśl warunków ułżywających nastąpi dopiero 3 termin licytacyi, który osobno ogłoszony będzie.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową wyżej przy każdej majętności wyrażoną a dla sumy 500 zł. pod pozycyą 5 wymienionej, jej nomiualna wartość.

Każdy, chęć kupna mający, obowiązany będzie złożyć do rąk komisyi libytacyjnej jako wadyum 10% ceny wywołania w gotówce lub w obligacyach bezpieczeństwo pupilarne mających według kursu urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Bliższe warunki licytacyi, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzane być mogą w registraturze.

Pilzno 30 kwietnia 1877.

(4499 3—3) **Edykt.**

L. 3948. C. k. sąd powiatowy w Lutowiskach podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Ela Rauda w kwocie 53 zł. 65 ct. w. a. z pn. dnia 27 września 1877, dnia 25 października 1877 i dnia 27 listopada 1877, każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności Lesia Tymczuły własnej pod nk. 11 w Zatwarnicy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, która na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie także niżej takowej sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 150 zł., zaś wadyum 15 zł.

Do tej licytacyi zaprasza kupicieli.

C. k. sąd powiatowy

Lutowiska 30 lipca 1877.

(4512 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6913. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie resztującej sumy 126 złr. 31 ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 24, subr. 3, w Roztoczkach położonej, dłużnika Matyja Bartków własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego

dnia 22 października 1877,

21 listopada 1877, i

20 grudnia 1877 r.,

każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów, dnia 7 sierpnia 1877.

(4817 2—3) **Konkurs.**

L. 4343/p. Przy sądzie obwodowym tarnowskim opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 300 złr., dodatkiem aktywalnym 25% umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podanie o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 10 września 1877 do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum sądu krajowego wyższego.

Kraków 28 sierpnia 1877.

(4797 2—3) **Edykt.**

L. 3002. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 191 zł. 84 ct. a. w. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 34/66 w Lipnicy górnej położonego, ciała tabularnego nie mającego, dłużnika Stanisława Zakrzewskiego własnego, w trzech terminach, a mianowicie: dnia 26 września 1877, 31 października 1877 i 5 grudnia 1877 r., każdym razemo godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi kwota 450 zł. wadyum zaś 45 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 15 lipca 1877.

(4786 3—3) **Kundmachung.**

Zl. 605. Zur Sicherstellung der Naturalien und Service-Artikel, bestehend in Brot, Hafer, Heu, Streu und Bettenstroh dann Brennholz für die Stationen Drohowyże Post Mikołajów, und Olchowce Post Sanok in Galizien, dann Oberwikow in der Bukowina, wird am 8 Oktober d. J. um 11 Uhr Vormittag in der Kanzlei des k. k. Staats-Hengsten-Depots in Drohowyże eine Offertverhandlung durchgeführt werden.

Die näheren Bedingungen können in der Kanzlei des Staats-Hengsten-Depots, dann aus den, bei den k. k. Bezirks-Hauptmannschaften zu Lemberg, Żydaczow, Stryj, Sanok Storozinetz, Dobromil, Brzozów, Lisko, Czernowitz, Radautz, Sereth, und Suczawa erliegenden Kundmachungen eingesehen werden.

K. k. Staats-Hengsten-Depot.

Drohowyże, am 20 August 1877.

(4869 2—3) **Edykt.**

L. 5768. C. k. sąd powiatowy w Sokalu rozpisuje w celu wydobycia wierzytelności Teodora Kaznochi o 19 złr. przymusowy jawny przetarg realności własnościowej Franka Suberlaka w Wojsławicach pod l. spis. 67 położonej karty hipotecznej niestanowiącej na 620 złr. a. w. ocenionej, na dnie 24 września, 22 października i 26 listopada 1877 w gmachu sądowym zawsze od 10 godziny rano.

Protokoły opisania i ocenienia realności tej, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Sokal dnia 30 maja 1877.

(4855 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 582. W celu wydzierżawienia prawa propinacyi miejskiej w Grybowie na wódkę, piwo i miód na czas od pierwszego stycznia 1878 do końca grudnia 1880 odbędzie się publiczna licytacya dnia 12 września 1877 pierwsza, zaś w razie niekorzystnym dnia 3 października 1877 druga a dnia 10 października 1877 trzecia w kancelaryi magistratualnej w Grybowie.

Cena wywołania jednorocznego czynszu dzierżawnego wynosi 7200 złr. w. a.

Wadyum które ma być złożone przed rozpoczęciem licytacyi wynosi 720 zł. w. a.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi magistratualnej w Grybowie w godzinach urzędowych.

Z magistratu kr. miasta

Grybów dnia 24 sierpnia 1877.

((4834 3—3) **Konkurs.**

L. 47/p. Na posadę adjunkta przy dyrekcyi zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie z roczną płacą XI klasy rangi.

Z tą posadą połączony jest dodatek czynnej służby w kwocie 90 zł. i na pomieszkanie w kwocie 120 zł. rocznie, tudzież deputat dziesięć kub. metrów twardego i cztery kub. metry miękiego drzewa opałowego, nareszcie siedm kilogramów świec stearynowych.

Ubiegający się o tę posadę wniosą swoje należycie udokumentowane i własnoręcznie pisane podania w drodze przełożonej władzy do końca września b. r. do podpisanej dyrekcyi i w takowych udowodnią wiek, ukończone studya, dokładne wykształcenie w zawodzie administracyjnym, dotychczasową służbę a nareszcie znajomość języków krajowych i niemieckiego.

C. k. dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie

Lwów dnia 1 września 1877.

(4852 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3329. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w zabudowaniu sądowem w dniach 27 sierpnia, 24 września i 29 października 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem celem ściągnienia dla Karola Hamerskiego wierzytelności 55 zł. a. w. z pn. przymusową licytacyjną sprzedaż realności włościańskiej w Besku pod l. k. 186 położonej, a dłużnika Pawła Kijowskiego własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 100 zł. w. a. wadyum zaś 10% takowej.

Reszta warunków tudzież akt opisania i ocenieniania mogą być przejrzane w sądzie.

Rymanów 28 czerwca 1877.

(4873 2—3) **Obwieszczenie.** L. 40641.

W celu zabezpieczenia budowli wodnych potrzebnych dla ochrony mostu Nr. 154 na rzece Stryju pod Synowódzkiem wyżnem, odbędzie się w dniu 19 września b. r. o godzinie 12 w południe w c. k. starostwie w Stryju publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Dotycząca cena fiskalna wynosi ogółem 3829 złr. 93½ ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego mogą być przejrzane w c. k. starostwie stryjskiem. dokąd także oferty zaopatrzone w 5% wadyum z wyrażeniem żądanego wynagrodzenia nietylko cyframi lecz także i literami, w powyższym terminie wniesione być mają. Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 27 sierpnia 1877.

(4872 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3399. C. k. sąd powiatowy w Zbarażu ogłasza niniejszem, iż na rzecz Maryi Diduch na zaspokojenie sumy 426 złr. w. a. zpn. odbędzie się w tusądowem zabudowaniu na dniu 10 września, 12 października i 16 listopada 1877 każdym razem o godzinie 10 z rana publiczna sprzedaż gospodarstwa rustykalnego l. 73 w Romanówce, ciała tabularnego nie stanowiącego a Stacha i Jaśka Masztalerzów własnego.

Cena szacunkowa wynosi 1185 złr. Wadyum 118 złr.

Przy trzecim terminie gospodarstwo to i poniżej ceny szacunkowej sprzedane będzie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zbaraż dnia 24 lipca 1877.

(4853 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 577/1876. Dnia 18 września 1877 o godzinie 9 z rana odbędzie się w zabudowaniu c. k. urzędu cechowniczego miar i wag we Lwowie pod l. domu 1 przy ulicy pompierskiej, publiczna sprzedaż miar, wag i innych przedmiotów przydatnych na materyał, a mianowicie:

163 sztuk miar z miedzi o wadze przybliżającej 900 kilog.

100 sztuk miar z mosiądzu o wadze przybliżającej 70 kilog.

403 sztuk ciężarków z lanego żelaza o wadze przybliżającej 2745 kilog.

640 ciężarków z mosiądzu o wadze przybliżającej 20 kilog.

33 sztuk wag równoramiennych o wadze przybliżającej 25 kilog.

80 sztuk miar długości ze żelaza o wadze przybliżającej 15 kilog.

912 sztuk stampilij ze stali i żelaza o wadze przybliżającej 50 kilog. i

22 sztuk miar drewnianych okutych żelaznemi obręczami.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w c. k. urzędzie cechowniczym miar i wag we Lwowie każdego dnia od godziny 8 z rana do 2 z południa.

Od c. k. Inspektoratu krajowego miar i wag.

Lwów dnia 1 września 1877.

(4830 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 2967. Dnia 13 września, 4 października i 25 października 1877, każdym razem o 10 godz. rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż trzech parcel gruntu pod Nr. 17 w Grzechyni położonego Józefa Doji własnego na 70 zł. oszacowanego, a to na dwóch pierwszych terminach jedynie powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś i poniżej tejże.

Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania wolno tutaj przejrzeć lub odpisać.

Maków 25 lipca 1877.

(4857 9—3) **Ogłoszenie.**

L. 1957. Niniejszem ogłasza się konkurs na posady nauczycielskie przy szkole 4 klasowej etatowej w Żurawnie.

a) jedna posada z roczną płacą 450 zł. w. a.

b) dwie posady z roczną płacą 270 zł. w. a. ewentualnie 450 zł. w. a.

Prawo prezentowania wykonuje miejscowa Rada szkolna.

Podania w należyte dokumenta zaopatrzone mają być wniesione w sposób wskazany art. 4 ust. kraj. z dnia 2 maja 1873 w terminie do 15 października 1877.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej.

Stryj dnia 30 sierpnia 1877.

(4871 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3098. C. k. sąd powiatowy w Ustrzykach dolnych podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Mendla Walzmana w kwocie resztującej 262 zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod nr. 163 w Ustrzykach położonej, Mendla Katza własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, wedle protokołu z dnia 12 grudnia 1876 l. 5071 zastawnie opisanej, w trzech terminach dnia 12 września 1877, 10 października 1877 i 14 listopada 1877 każdocześnie o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie.

Cena wywołania 430 zł., zakład 43 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, akt opisania i oszacowania wolno chęć kupienia mającym w tusądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Ustrzyki dnia 30 czerwca 1877.

(4865 2—3) **Edykt.**

L. 4765. C. k. sąd powiatowy jasielski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności ks. Artura Jabłonowskiego i spólników w kwocie 525 złr. w. a. zpn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 146, 178 i 199 w Jaśle położonych, do dłużnika Teodora Mikiciuskiego a względnie jego spadkobierców należących, w terminach 27 września, 29 października i 29 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 4500 złr. a. w., poniżej której sprzedaż dopiero na trzecim terminie nastąpi.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 450 złr. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy można przejrzeć w registraturze sądu powiatowego.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się obydwie strony, c. k. urząd podatkowy w Jaśle, c. k. prokuratoryę skarbową we Lwowie, wszystkich wierzycieli hipotecznych, w szczególności wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych Samuela Herzberga, masę śp. Jędrzeja Mikiewicza resp. jej z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, gwardyę narodową Dukielską, następnie tych wierzycieli, którzyby po dniu 21 września 1873 do hipoteki realności wspomnionej weszli, lub którymby rezolucya niniejsza z jakiegokolwiek powodu wcześnie nie została doręczoną, do rąk kuratora adw. dra Bienczewskiego w Jaśle.

Jasło dnia 12 marca 1877.

(4870 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2506. C. k. sąd powiatowy w Ustrzykach dolnych podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Mendla Walzmana w kwocie 78 zł. 33 ct. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod Nr. 80 w Dźwiniaczu dolnym położonej, Iwana Krasuluka własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, wedle protokołu z dnia 12 grudnia 1876 l. 5074 zastawnie opisanej, w trzech terminach dnia 12 września 1877, 10 października 1877 i 14 listopada 1877, każdocześnie o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie.

Cena wywołania 1000 zł., zakład 100 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, akt opisania i oszacowania, wolno chęć kupienia mającym w tusądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Ustrzyki dnia 30 czerwca 1877.

(4868 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 448. C. k. sąd powiatowy w Staremmieście ogłasza, iż w celu wydobycia sumy 346 złr. w. a. zpn. wraz z odsetkami po 10% od dnia 5 listopada 1873 i procentami zwłoki po 15% od 4 listopada 1874, oraz kosztami sądowemi w ilości 5 złr. 23 ct., 2 złr. 17 ct. i 2 złr. 36 ct. w. a. już poprzód obecnie zaś w kwocie 2 złr. 96 ct. a. w., przyznanemi na rzecz Sary Nissdorf w dniach 18 września 1877, 19 października 1877 i 9 listopada 1877, każdym razem o godz. 11 przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 498 w Staremmieście położonej ciała hipotecznego nie stanowiącej dłużników Macieja i Petroneli Peruckich własnej protokołem de pres. 15 grudnia 1871 l. 4142 zastawniczo opisanej a protokołem de pres. 24 października 1876 l. 4726 na 985 złr. a. w. ocenionej.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Staremiasto dnia 31 lipca 1877.

(4867 2—3) **Edykt.**

L. 3943. Z c. k. sądu powiatowego w Nisku podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, że ośm stajań pola pod nr. 31 w Starym Narcie Jana Zaka na 50 zł. oszacowanych w drodze egzekucyjnej, dnia 19 września, 24 października i 23 listopada 1877 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie najwięcej dającemu sprzedane będą.

Protokół opisania, oszacowania i warunki sprzedaży można w tutejszym sądzie podczas zwyczajnych godzin urzędowych przejrzeć.

Nisko dnia 6 marca 1877.

(4827 2—3) **Edykt.**

L. 11411. Tarnopolski c. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności dr. Henryka Maxa w kwocie 4000 zł. z pn. odbędzie się dnia 25 września i 26 października 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nazwą „Parcele z folwarku Podzamcze" w Tarnopolu położonej, Kajetana Krzysztofowicza według ks. wł. 20, pag. 93, n. 1 haer własnej, w tutejszym c. k. sądzie obwodowym, i że w terminach powyższych ta realność tylko nad lub za cenę wywołania, którą stanowi wartość szacunkowa w kwocie 17300 zł. 88 ct. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 1730 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny i akt oszacowania wolno przejrzeć lub w odpisie podnieść w tutejszej registraturze, zaś do podatków można potrzebne wyjaśnienia w c. k. urzędzie podatkowym w Tarnopolu zasiągnąć.

Dla wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała licytacyę dozwalająca przed pierwszym terminem licytacyjnym doręczoną nie została, ustanowiono kuratorem p. adwokata dr. Łuczakowskiego.

Tarnopol dnia 30 lipca 1877.

(4723 2—3) **Edykt.**

L. 1510. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że w drodze dalszej egzekucyi prowizorycznego nakazu zapłaty c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 2 października 1867 L. 16963, celem zaspokojenia resztującej sumy wekslowej 125 złr. w. a. z większej 196 złr. 50 kr. pochodzącej, z procentem po 6% od 15 stycznia 1873 bieżącym, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 19 w Lipnicy murowanej położonego, dłużników własnego, ciała tabularnego nie mającego, w trzech terminach, a mianowicie: dnia 26 września, 31 października i 5 grudnia 1877, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi kwota 800 zł. w. a., wadyum 80 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 31 lipca 1877.

C. k. uprzyw. **Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny.** | K. k. priv. **Galizische Actien - Hypotheken - Bank.**

Wykaz

dnia 31 sierpnia 1877 wylosowanych a dnia 1. marca 1878 płatnych listów hipotecznych.

Ausweis

der am 31 August 1877 verlosten und am 1 März 1878 zalbaren Hypothekenbrife.

Serya A. — à fl. 100.

153 242 291 456 752 837 1083 1108 1271 1296 1317 1394 1506 1512
1596 1617 1672 1674 1704 2116 2241 2282 2358 2690 2767 2799 2859
3022 3186 3328 3347 3606 3622 3646 3706 4060 4128 4355 4475 4530
4531 4669 4727 4730 4895 5011 5130 5341 5604 5638 5721 5744 5792
5861 5948 5949 5993 6000 6036 6228 6280 6441 6497 6611 6649 6825
6883 6894 6960 7022 7024 7262 7528 7592 7634 7655 7717 7729 7784
8203 8217 8281 8388 8485 8581 8654 8922 9243 9247 9361 9446 9475
9652 10021 10156 10206 10232 10365 10720 11534 11916 11920 12079
12106 12583 13057 13372 13729 13865 13878 14087 14196 14216 14724
14760 14849 15008 15012 15136 15266 15320.

Serya B. — à fl. 300.

95 138 230 382 585 600 641 653 688 903 1005 1247 1417
1528 1896 1987 2166 2230 2644 3253 3275 3344 3506 3765 3818 3844
3874 3969 4003 4012 4080 4171 4270 4420 4786 5124 5369 5506 5639
5668 5809 5903 5995 6540 6593 6828 7877 7062 7086 7183 7802 7962
8130 8150 8190 8264 8267 8318 8719 8755 8854 8861 8870 8957 9060 9089

Serya C. — à fl. 500.

33 108 112 264 299 340 361 382 425 536 555 655 768
790 804 912 1080 1087 1224 1258 1364 1470 1467 1469 1662 1982
2372 2398 2434 2587 2635 3055 3189 3339 3703 3745 4306 4312 4499
4564 4637 4744 4937 4964 5029 5172 5174 5271 5395 5742 6095 6111
7089 7236 7269 7366 7461 7473 7683 7734 7961 8101 8880 8897 9038
9117 9379.

Serya D. — à fl. 1000.

80 192 365 395 549 660 966 997 1035 1124 1286 1327 1630 1970 2270
2280 2612 2921 3106 3135 3247 3261 3309 3543 3740 3883 3986 4017
4063 4272 4314 4490 4832 5089 5341 5439 5528 5532 5735 5777 6001
6105 6215 6240 6325 6437 6581 6586 6635 6653 6784 6834 7126 7131
7218 7291 7459 7539 7618 7635 7814 7903 7912 8011 8088 8129 8221
8248 8284 8297 8383 8484 8511 8609 8955 9170 9256 9308 9318 9781
10200 10213 10313 10449 10507 10698 10931 11087 11230 11301 11344
11472 12255 12385 12401 12657 12692 12792 12885 12980 13105 13111
13223 13644 13674 13756 13908 14162 14465 14616 14757 14847 15154
15156 15165.

Serya E. — à fl. 5000. (4815)

95 371 617 687.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.